Nr. 172 (3372). Warszawa, SOBOTA 25 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DLA GŁUPICH

ENDECKA HISTORJOZOFJA

Przy ostatnich wyborach gminnych endecy otrzymali porządne cięgi. Zwłaszcza porażki w Lublinie i Wilnie są bardzo znamienne. Niepowodzenia swe walą na P. P. S., plączą się w sprzecznościach i w końcu dochodzą do zupełnie niezwykłej historjozofji — widocznie na głupich obliczają. To już stara endecka maniera — posiadanie dwóch ideologij i dwuch polityk; np. dla głupich urządza się hece antysemickie, obronę polskości miast etc., dla siebie za uprawia się aż nadto dobrze współdziałanie z żydowskim kapitałem.

Kiedyś stare rosyjskie pismidło reakcyjne **„Nowoje Wremia"** tak objaśniało strukturę (budowę) rosyjskiego liberalizmu i socjalizmu: na dole socjalizm, nad nim Bund, Bundem kieruje Sjonizm, a Sjonistami Komitet Palestyński. Słowem żydzi są źródłem i kierownictwem Socjalizmu. Tę historjozofję **„N. Wremieni"** powtarzało z lubością pismidło pogromszczyków **„Drug"** Kruszewana.

Teraz do tej głębokiej filozofji doszedł centralny (!) organ endecji **„Gazeta Poranna".** Co to jest P. P. S.? jaka jest jej historja? Bardzo proste: **Szukaj żyda!** Dwugroszówka spada na najniższy poziom Kruszewanowskiej „filozofji". „Europa otrzymała pierwszy podarek w postaci Socjalizmu — **od Judy".** Stopniowo jednak Socjalizm europejski zaczął „bieleć", bo aryjczycy uwalniali się od wpływu żydowskiego.

Teraz rozumiemy, jak ma wyglądać historja P. P. S., pisana przez „Dwugroszówkę" „dla głupich". Z początku P. P. S.-em kierowali żydzi (zapewne wówczas gdy socjaliści walczyli z najazdem, a endecy zawierali pakty w dumach). Potem, po wojnie „głowy polskich przywódców zaczęły myśleć samodzielnie, aż doszło do tego, że przy wyborach warszawskich do Sejmu Socjaliści przeprowadzili samych Polaków" (czy przedtem byli żydzi?). „Wówczas żydzi zrozumieli, iż Socjaliści polscy nie będą na spółkę z nimi wyrzynać **inteligencji narodu polskiego"(!)** (czy przedtem ppsowcy zamierzali wyrzynać polską inteligencję?). „To rozstrzygnęło o przechodzeniu masowem działaczy żydowskich z bielejącej P. P. S. do krwawo - czarnego komunizmu" (który to działacz po wyborach przeszedł?). Jednakowoż — czytamy dalej we wczorajszej „Dwugroszówce" — żydzi będą chcieli nadal zostawić w P. P. S. swych „żandarmów partyjnych", dla zachowania połowiczności P. P. S.

To już filozofja Dwugroszowców. Nie dla polemiki to przedrukowujemy, lecz dla napiętnowania plugastwa. Socjalizm obejmuje stopniowo cały świat pracy. W takiej Szwecji np., gdzie żydów niema, Socjalizm stanowi 45 prc. parlamentu. Ale dla głupich przedstawia się to jako „dar Judy"!

„Dwugroszówka" plącze się dalej. Po wyjściu żydów P. P. S. stała się połowiczną i „traci wpływy". To — po Wilnie i Lublinie, Radomiu i Siedlcach — też oczywiście dla głupich. Bo w tym samym numerze, tylko na pierwszej stronie artykuł jest zatytułowany „Warszawa pod czerwonym znakiem" (o zwycięstwach w gminie). W tym artykule czytamy: „Na decyzję P. P. S. co do objęcia rządów na ratuszu warszawskim wpłynęły niewątpliwie **upajające wyniki (!) wyborów w poszczególnych większych miastach** b. zaboru rosyjskiego, zwłaszcza ostatnie w Wilnie i Lublinie".

„Upajające wyniki". „Obejmuje Warszawę". Więc P. P. S. „traci" czy nie traci? Ale to widocznie — dla głupich. Dla mądrych jest wiadomem, jak zdruzgotano właśnie — endecję...

Wreszcie trzeci manewr — dla głupich. P. P. S. „bieleje". Otóż dwugroszowcy mają dwie takie sztuczki, wręcz sprzeczne ze sobą, ale kolejno prezentowane czytelnikowi w nadziei, że ten nie zrozumie. N-mer I: P. P. S. prawie to samo co komuści; wczoraj czy przedwczoraj czytaliśmy: „P. P. S. to **klasa przygotowawcza do komunizmu!"** Biedna paniusia endecka lub sklepikarz rozwojowiec z nienawiścią zaciska pięści. To zamaskowane bolszewiki! Doskonale — klijentka zastrachana. Numer II-gi. P. P. S.? Partja proletarjatu, walki klasowej? Ale! „bieleje" z godziny na godzinę. Ten drugi numer dobry jest, żeby odebrać P. P. S. nimb zasług i walk rewolucyjnych. A obydwa numerki są stosowane prawie jednocześnie, i ogłupiony czytelnik nie spostrzega, jak go „nabijają w butelkę". W poniedziałek straszą, a we wtorek uspokajają.

Taką ohydną strawą karmi **„Dwugroszówka"** swą klijentelę — centralny (!) organ endecji. Socjalizm — dar Judy. P. P. S. **jednocześnie** zwycięża w Warszawie i innych miastach i mimo to „traci na wpływach". P. P. S. **jednocześnie** „bieleje" i jest półbolszewicką. I tak dalej. Jedzcie, delektujcie się, czytelnicy — strawa „narodowa"!

Czy to jednak nie za głupie nawet dla głupich? Boimy się, że dwugroszowcy przeceniają niedorozwój swych czytelników? Wreszcie i paniusia z „Koła Polek" spostrzeże i nawet sklepikarz rozwojowy się zbuntuje.

Centralny organ „narodowy"!

Kazimierz Czapiński.

ROBOTNICZA WARSZAWA W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU

Warsz. Okręgowy Komitet Rob. PPS. i Warsz. Rada Zw. Zaw. wzywają wszystkich robotników do oddania hołdu Juljuszowi Słowackiemu, w dniu przybycia Jego Prochów do Warszawy, t. j. w niedzielę.

DELEGACJE ZE SZTANDARAMI.

dzielnic PPS. i Związków Zawod. zbierają się w niedzielę o godz. 4 pp. na pl. Teatralnym. Z każdym Czerwonym Sztandarem winny przybyć trzy osoby. ZBIÓRKA DELEGACJI Z WIEŃCAMI odbędzie się w niedzielę o g. 3 p. p. na podwórzu OKR. PPS. Przy każdym wieńcu winno być 5 osób.

WSZYSCY TOWARZYSZE ROBOTNICY

z organizacji partyjnych, Związków Zawodowych, fabryk i t. p. ze sztandarami i wieńcami masowo zebrać się winni w niedzielę o godz. 4 pp. przed domem OKR. PPS. w Al. Jerozolimskich 6.

ZBIÓRKA MILICJI, ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. I ROBOTN. KLUBÓW SPORTOWYCH

o ile możności w ubraniach organizacyjnych odbędzie się punktualnie o godz. 3 i pół na podwórzu OKR. PPS.

INFORMACJE.

W sobotę od godz. 11 do godz. 1 i od 5 do 7 wiecz. w OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6, tel. 80-51) udzielane będą wszelkie informacje, związane z oddaniem hołdu Słowackiemu przez proletarjat Warszawy. Wszystkie organizacje partyjne i zawodowe winny przez swych przedstawicieli zgłosić się w O. K. R.-rze do tow. Gliszczyńskiej, lub Downarowicza.

PREZES RADY MIEJSKIEJ STOLICY



We czwartek ubiegły Rada Miejska powołała na swego prezesa tow. Rajmunda **Jaworowskiego.**

S er instytucji reprezentacyjnej samorządu stołecznega znalazła się w ten sposób w rękach **socjalisty.**

Na zdjęciu naszem widzimy tow. Jaworowskiego w chwilę po wyborze za stołem prezydjalnym Rady Miejskiej.

ROBOTNICY ŻĄDAJĄ JEDNOLITEGO I POWSZECHNEGO UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO

Jeszcze nie wszedł w życie projekt rozporządzenia o jednolitem ubezpieczeniu emerytalnem, a już ze wszystkich stron rozpoczęto przeciwko niemu nieprzebierającą w środkach kampanję. Na Górnym Śląsku N. P. R. prowadzi akcję za utworzeniem odrębnych zakładów ubezpieczeniowych dla górników; niektóre magistraty dążą do oddzielnego ubezpieczenia pracowników miejskich i t. p. i t. p.

W tej sytuacji Komisja Centralna związków zawodowych zorganizowała w Krakowie — w sobotę, dn. 18 b. m., konferencję tych pracowników, którzy już posiadają ubezpieczenie emerytalne, celem zajęcia stanowiska w sprawie powszechności i jednolitości ubezpieczenia.

Na konferencję przybyli delegaci pracowników z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Bochni, Łucka, Stebnika, Kałusza, Doliny, Bolechowa, Łanczyna i Górnego Śląska. Imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw. był obecny poseł tow. **Żuławski;** imieniem Centr. Zw. górników tow. tow. **Papuga, Haluch i Tatara** Referat o ubezpieczeniu powszechnem wygłosił poseł tow. **Żuławski.** Po długiej i rzeczowej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja wyraża przekonanie, że ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i obejmować wszystkich robotników fizycznych i umysłowych, bez względu na to, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenie lub nie.

Konferencja żąda, by, zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej, rząd już dziś określił jasno warunki, na jakich robotnicy, ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, lub z innych tytułów prawnych, mają być wcieleni do ogólnego ubezpieczenia; wyrażają przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów, posiadających już zabezpieczenie emerytalne, nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach, określonych statutami odnośnych zakładów emerytalnych.

Konferencja uważa określenie 65-go roku, jako granicy dla renty starczej w wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego jej obniżenia. Równocześnie konferencja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, w miarę lat przynależności do zakładu, conajmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej.

Wreszcie konferencja żąda zaliczenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas brackich — do wymiaru rent starczych i inwalidzkich".

ROBOTNICY! WSZYSCY LUDZIE PRACY!

**Jutro rozstrzygacie o losach wielu miast i miasteczek.
Jutro wybory w Ciechanowie, Mławie, Pułtusku, Błoniu, Skierniewicach, Grójcu, Mińsku Mazowieckim, Łowiczu, Żychlinie, Sierpcu, Aleksandrowie Kujawskim, Miechowie i gdzieindziej jeszcze.
Pod czerwonym znakiem idziecie do zwycięstwa!
Niech samorząd przejdzie w ręce mas pracujących!
GŁOSUJCIE WSZĘDZIE NA LISTY P. P. S.!**

JUTRO PROCHY SŁOWACKIEGO STANĄ W STOLICY

ZŁOŻY IM HOŁD KLASA ROBOTNICZA

W niedzielę nadchodzącą Warszawa będzie gościła trumnę z prochami wieszcza. Chociaż uroczystość zamknięto w ramach dygnitarsko - biurokratycznych; chociaż uczyniono wszystko, by proletarjat stolicy pozostał na uboczu,— wzywamy Was, robotnicy, byście stwierdzili tłumną obecnością swoją łączność nierozerwalną z tym, który powiedział, że

**„nikt z mogił nie skorzysta,
jeno wczynający ruch,
wieczny Rewolucjonista,
Pod męką ciał żyjący Duch".**

WCZORAJ SEJM ZŁOŻYŁ HOŁD PROCHOM SŁOWACKIEGO.

RZĄD ŚWIECIŁ NIEOBECNOŚCIĄ.

Wczorajsze uroczyste posiedzenie Sejmu odbyło się przy licznym udziale posłów. Sala była udekorowana zielenią. Z trybuny zwieszał się sztandar z białym orłem. Mocne i piękne przemówienie wygłosił wice - marszałek p. Jan **Dębski.**

Na ławkach panów ministrów panowała pustka. Panowie ministrowie nie uważali za potrzebne uczestniczyć w akcie składania hołdu cieniom Króla - Ducha przez władzę ustawodawczą Polski niepodległej. Czy to także miało być „pociągnięciem politycznym"? Chyba nie; **takie** postępki należą do dziedziny, w której kończy się polityka, a zaczyna kultura osobista i poczucie przyzwoitości wobec pamięci genjusza polskiej twórczości i wobec... zagranicy.

Treść mowy p. **Dębskiego** podajemy na str. 2.

RZĄD PRZECIWKO RODZINOM REZERWISTOW

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Wojskowej Sejmu przedstawiciel Rządu **sprzeciwił** się wnioskowi Z. P. P. S. o przywrócenie zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Szczegóły na str. 2.

PRZECIWKO DEKRETOWI O PRZEMYŚLE

Czytajcie dziś w **„Robotniku"** na str. 3 artykuł, poświęcony dekretowi „przemysłowemu", który to dekret cofa nas ku stosunkom średniowiecznym.

PREZYDJUM C. K. W. P. P. S.

W poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się Prezydjum C. K. W. P. P. S.

MÓWMY POWAŻNIE

Podczas wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej Ministerjum Spraw Wojskowych wyjaśniło, że wojskowi — oficerowie i podoficerowie mają **czynne prawo wyborcze** do samorządu, w związku z tym odbyła się przed paroma dniami dyskusja na Komisji Wojskowej Sejmu.

Rdzeń sprawy warto uwypuklić.

Bądźmy szczerzy! Czynne prawo wyborcze dla oficerów i podoficerów **wyłącznie** tworzy przywilej szarży, niemożliwy do uzasadnienia. Jeżeli wolno wybierać jenerałom i porucznikom, — to dlaczego nie wolno szeregowym- A więc —wolno **wszystkim.** Skoro wolno wszystkim, w takim razie obecny ustrój **armji stałej** musi być zastąpiony przez milicję ludową, czyli przez **powszechne uzbrojenie ludu.** Innej możliwości niema. Prawo głosowania oznacza prawo agitacji. Prawo agitacji oznacza koniec **dyscypliny** wojskowej poza służbą. **Wojskowi,** oddający kartki wyborcze — to zmierzch armji stałej, albo jedno, nieustanne nadużycie — „głosowanie" bataljonów pułków pod komendą według rozkazów jenerała. I dlatego właśnie tow. **Liberman** zażądał wyjaśnień od Ministerjum Spraw Wojskowych.

Chcecie, by wojsko głosowało? Doskonale. Szarże nie grają żadnej roli. Głosują **wszyscy** — i szeregowiec, i jenerał broni. W takim razie **musicie** przedstawić **plan** przejścia od dzisiejszej organizacji armji do **systemu milicyjnego.**

Trzeciego wyjścia niema.

Czekamy na wyjaśnienie ze strony miarodajnych i **odpowiedzialnych** kierowników polskich sił zbrojnych.

S. K.

BEZCZELNOSĆ

„Głos Prawdy" wczorajszy tak zaczyna:

„Podana przez nas... wiadomość o porozumieniu radnych P. P. S. z radnymi KOPS'A z wyraźnymi zastrzeżeniami co do jej **prawdopodobieństwa** (podkr. nasze) i możności zrealizowania wywołał... wzburzenie i rozliczne komentarze".

A nieco dalej:

„Odsłonięcie kulis, za którymi kryły się szanse tej potworności musiało spowodować odkrycie kart i poruszenie sumień".

Uważajcie! Na wstępie zastrzeżenie co do „prawdopodobieństwa". Zaraz potym — „odsłonięcie kulis", a więc nie tylko „prawdopodobieństwo", jeno wręcz pewność, że tak było istotnie, a tylko „rewelacje" przeszkodziły „haniebnemu paktowi". Czy można sobie wyobrazić bardziej **bezczelne** kpiny z uczciwości? Sami sfabrykowali **kłamstwo,** później „odsłonili kulisy", a więc rzecz nie doszła do skutku! Panowie, zastanówcie się chwilkę! To nie jest żadna gra! Takich „metod" nie stosuje żaden przyzwoity człowiek.

Zapytujemy **publicznie** przywódców klubu radnych „25", pp. Wacława **Makowskiego,** pos. Marjana **Kościałkowskiego** i Juljusza **Kaden - Bandrowskiego,** czy to za ich wiedzą i zgodą dokonywa się ta niepoczytalna łobuzerka na szpaltach **„Głosu Prawdy",** pozbawionego chwilowo odpowiedniego kierownika.

PARLAMENT

POSIEDZENIE UROCZYSTE SEJMU

MOWA WICE-MARSZAŁKA J. DĘBSKIEGO

PANOWIE POSŁOWIE.

Do ziemi ojców swych wracają prochy Juljusza Słowackiego — na wieczny spoczynek do grobów królewskich w Krakowie.

Sejm Rzeczypospolitej, przedstawicielstwo narodu, składa hołd przed Majestatem „Króla Ducha", którego szczątki śmiertelne w tryumfalnym pochodzie zdążają na Wawel.

Idziemy za trumną wieszcza narodu, zesłanego w czasach niewoli dla obrony ducha polskiego.

...I poczęło się Jego posłannictwo przejawiać w blasku olśniewającym i piękności słowa natchnionego. Mową polską wszystkich wieków, językiem praojców, królów i proroków, rycerzy i pieśniarzy obwieszczał narodowi prawdę, targał jego sumienie, przemawiał po przez żyjących i do wielu pokoleń— a wszystko — z umiłowania dla Polski i przez wierną dla Niej służbę.

Wielki samotnik gdy zbliżył się do ludzi, on Król Duch, to — z chęcią, aby im serce zapełnić, rozum zamienić w mądrość, dać im pęd ku wielkim celom żywota, — bo poznał, że nie na to jesteśmy na ziemi, byśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, ale dla chwały Bożej i dla pracy prostej a czystej.

A ten, kto rozwiązał zagadnienie bytu człowieka, przystąpić łacniej może do rozwiązywania zagadnień społecznych i narodowych.

Zwłaszcza, gdy jednostkę naród i ludzkość powiąże i przeniknie jedną wielką ideą, prowadząc na niebotyczne wyżyny ducha człowieka i narodu.

I dał narodowi głębie i wyżyny duchowe, bez których życie narodu jest nicością, a dusze polską wydobył z więzów niewoli, kastowości.

Wielki obywatel, zapatrzony w przyszłość narodu, głęboko wnikał i w zagadnienia polityczne i społeczne.

Przeżytki i przesądy kastowe, społeczne, które utrzymują niewolę i zależność — przeszkodą są w rozwoju sił duchowych narodu, ale zaporą są też takie dążenia, które starają się tylko wyzwolenie materjalne...

Przy trumnie — niepłakanej — ale która jest świętą arką, łączącą przeszłość z tworzącem się życiem narodu, staje cała Polska, jak gdyby w pragnieniu wzmożenia ducha narodu „siłą fatalną", zamkniętych w niej prochów, jakby w oczekiwaniu objawienia idei, bez której niema mocy i wielkości Narodu.

A gdy dzisiaj w hołdzie przed wielkością Jego biją wszystkie serca polskie i chylą się głowy, niechże duch Wieszcza wstąpi w naród i da mu wolę dążenia ku wielkiej przyszłości.

***

Przemówienia powyższego posłowie, jak również publiczność na galerji, wysłuchała stojąc.

Wicemarszałek **Dębski** wezwał posłów do licznego udziału w uroczystości przewiezienia prochów Słowackiego na dworzec Główny i prosił o zakomunikowanie kancelarji sejmowej, kto z posłów wyjeżdża na uroczystości do Krakowa.

Na tem zakończono uroczyste posiedzenie.

SENAT

POSIEDZENIE PLENARNE

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek Senatu p. **Trąmpczyński** wygłosił przemówienie; poświęcone Słowackiemu.

„Zebraliśmy się w chwili, gdy szczątki Juljusza Słowackiego stanęły na ziemi rodzinnej, gdy naród zamierza złożyć je w grobach królewskich Wawelu.

Komitety zajmujące się uroczystościami tryumfalnego pochodu tych prochów zapraszają Senat do wzięcia udziału w uroczystościach w Warszawie i w Krakowie. Życzyćby sobie należało, abyście Panie i Panowie, wzięli w tych uroczystościach jaknajliczniejszy udział.

Sejm i Senat właśnie jako polityczne przedstawicielstwo całego narodu winne swym udziałem zamanifestować solidarną część całego narodu wobec pamięci wieszcza.

Dla podkreślenia ważności chwili Marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie przystąpiono do porządku dziennego. Ślubowanie złożył sen. **Gabrisch**, który wszedł na miejsce zmarłego sen. Szczeponika, (Kl. Niem.).

Następnie tow. **Posner** referował dwie ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych i konwencji o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Obie te konwencje zawarte były jeszcze w 1925 r., lecz dopiero teraz przychodzą do ratyfikacji w Senacie. Na Komisji Spraw Zagranicznych nie umiano sobie wytłumaczyć powodów tej zwłoki. Konwencje Senat ratyfikował.

Przyjęto kilka ustaw ratyfikacyjnych, pom. in. w sprawie paktu przyjaźni i serdecznej współpracy pomiędzy Polską i Jugosławją. Podczas referowania tej ustawy zasiadł w ławie ministerjalnej Min. Spr. Zagr. p. **Zaleski.**

KONWENT SENJORÓW SENATU

Przed posiedzeniem Senatu odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu pod przewodnictwem Marszałka Trąmpczyńskiego.

P. Marszałek na wstępie przedstawił przebieg zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu oraz złożył sprawozdanie z narad, jakie w tej sprawie odbył z wicepremjerem Bartlem. W rozmowie z Marszałkiem Trąmpczyńskim wicepremjer Bartel zapewniał, iż przy zwoływaniu oddzielnie Senatu Rząd wychodził z założenia, iż Senat nie będzie miał chwilowo materjału do pracy. Marszałek stwierdza, iż niema żadnego powodu poddawać oświadczenia p. wicepremjera Bartla jakiejkolwiek wątpliwości. Jednakże wypadek ten, jak również i zajścia przy zmianie Konstytucji w roku ubiegłym, są, zdaniem pana Marszałka, nowym jeszcze dowodem słuszności zapatrywania Senatu na konieczność utworzenia instytucji, którąby rozstrzygała wątpliwości natury konstytucyjnej. Celem załatwienia przez Senat przyjętego już przez Sejm projektu ustawy o zmianie Konstytucji, p. Marszałek zaproponował, aby projekt ten przesłać do Komisji Konstytucyjnej, powołanej w roku ubiegłym w czasie dokonywania zmiany Konstytucji. Termin następnego plenarnego posiedzenia Senatu ustalono na czas między 6 a 13 lipca r. b.

KOMISJA WOJSKOWA POMIMO SPRZECIWU RZĄDU UCHWALIŁA PROJEKT USTAWY, ZGŁOSZONY PRZEZ Z. P. P. S. O ZASIŁKACH DLA RODZIN REZERWISTÓW

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Wojskowej. Na porządku dziennym były wnioski Klubu P. P. S. i N. P. R. w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Sprawozdawca tow. Lieberman.

Przewodniczący pos. Mączyński stwierdza, iż wysłał zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie do czterech Ministerjów, a zjawił się jedynie przedstawiciel Min. Skarbu, podczas gdy przedstawiciel Min. Spr. Wojsk., które powinno być tą sprawą najbardziej zainteresowane, jest nieobecny. Odczytał następnie list, który wysłał do Marszałka Sejmu.

Następnie Komisja przystąpiła do wniosków, będących na porządku dziennym.

Sprawozdawca pos. tow. **Lieberman**, wyjaśnia, że wnioski te zmierzają do przedłużenia działania ustawy z roku 1923, zapewniającej zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Wyraża ubolewanie, że Minister Spraw Wojskowych nie przysłał swego przedstawiciela, gdy na porządku dziennym jest sprawa, mająca pierwszorzędne znaczenie ze stanowiskiem obrony Państwa. Sarkania rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, i pozostawiających w domu głodne rodziny, są powszechne. Wydatki w roku 1924 i 1925 na ten cel wynosiły 3.000.000 zł., obecnie będą one nieco większe. Źródło pokrycia można znaleźć w ogłoszonych przez Rząd nadwyżkach dochodów z monopolów państwowych.

Przedst. Min. Skarbu dyr. **Zakrzewski** oświadczył, **że Rząd nie przewiduje tego wydatku. Ćwiczenia rezerwistów są dalszym ciągiem ich służby wojskowej, rodziny rezerwistów nie mogą tedy rościć pretensji o zasiłki.**

Pos. Polakiewicz wnosi przerwanie dyskusji i jaknajszybsze porozumienie się z Komisją Budżetową.

Poseł **Wichliński** (Ch. D.) wskazuje, że M. S. Wojsk. posiada znaczne fundusze dyspozycyjne. Skoro są pieniądze na konkursy i zjazdy międzynarodowe, to powinny się znaleźć i na zasiłki dla rodzin rezerwistów.

W głosowaniu wniosek posła **Polakiewicza** odrzucono 13 głosami przeciw 1, posła **Anusza.** Poseł **Polakiewicz** podczas głosowania był nieobecny.

W dyskusji szczegółowej art. 1 przyjęto jednomyślnie, art. 2 w brzmieniu następującem: **„Wydatki, związane z wykonaniem ustawy, pokryje się w roku bieżącym z nadwyżek z podatków, akcyz, ceł i monopoli państwowych w przyszłym zaś ze zwyczajnego budżetu M. S. Wojsk."** — przyjęto głosami wszystkich obecnych, prócz jednego.

Dalsze artykuły uchwalono bez sprzeciwu. Przewodniczący poseł Mączyński wniósł odbycie trzeciego czytania. Dyr. **Zakrzewski** domagał się raz jeszcze przekazania tej sprawy do Komisji Budżeowej. Za tym wnioskiem oświadczyło się trzech posłów, przeciwko 10, dwuch wstrzymało się od głosowania. **Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu** według brzmienia uchwalonego w drugiem czytaniu.

PODKOMISJA KONSTYTUCYJNA

Sprawa ordynacji wyborczej

Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji do spraw ordynacji wyborczej, pod przewodnictwem prof. Głąbińskiego. Rozważano znany projekt posła Popiela (N. P. R.), obniżający liczbę mandatów kresowych i wprowadzający związki list.

Przedstawiciele lewicy wypowiedzieli się stanowczo przeciwko prawu wyjątkowemu dla Ukraińców.

Tow. Czapiński wykazał, iż odebranie Ukraińcom 20 czy 30 mandatów, jak proponuje p. Popiel — rozdrażni tylko Ukraińców — a żadnych pozytywnych rezultatów dla państwa nie da. Tow. Czapiński bardzo energicznie wypowiedział się przeciwko tej części projektu p. Popiela.

Podkomisja poleciła p. Popielowi przedstawić bardziej szczegółowo opracowany projekt na następnem posiedzeniu podkomisji.

KLUB N. P. R. ZA REWIZJĄ KONCESJI

Prezydjum klubu parlamentarnego N. P. R. prosi nas o stwierdzenie, że podana w prasie wiadomość o przyłączeniu się klubu N. P. R. do wniosku pos. Wartalskiego ze Zw. Lud. Nar. w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji koncesji monopolowych — nie jest ścisła. Klub N. P. R. stoi na stanowisku wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27 grudnia 1924 r.

P. AD. U.

Jest taki p. Ad. Ongiś, za młodości „górnej i chmurnej" był nawet socjalistą. A jakże! We „właściwej chwili" należał do „Piasta". Te łajdaki — „witosiki" nie postawiły go na miejscu odpowiednim przy zgłaszaniu list kandydatów do Sejmu. No, i przepadł. Czyż mógł pozostać wierny „Piastowi"? Naturalnie, ani chwili! I powiedźcie sami, co wart jest Sejm, w którym brak p. Ad. U.? Ot, zgraja osłów! Gdyby p. Ad. U. w nim zasiadł, toby sytuacja wyglądała zupełnie, zupełnie inaczej.

Nieszczęście chciało, że tenże p. Ad. U. zawładnął chwilowo **„Głosem Prawdy"**. I oto w dniu wczorajszym popełnił w nim artykuł wstępny pod bystrym tytułem: „Przesiadanie muzykantów". Bywały w **„Głosie Prawdy"** artykuły wstępne rozmaite. Naogół czytelnik zawsze mniej - więcej wiedział, o co autorowi chodzi. Tym razem czytam raz, drugi, trzeci.., Nic nie rozumiem. A tu redaktor naczelny kazał mi polemizować! Z p. Ad. U. — polemika? Ja tego nie potrafię. Chyba kto inny. Jedno tylko stwierdzić mogę, że p. Ad. U. jest zwolennikiem zmiany ordynacji wyborczej. To mu pozostało, jako wspomnienie pobytu w „Piaście". Pozatym wszakże nic o jego „biegu złotych myśli" napisać nie zdołam.

Trudno, towarzyszu - redaktorze. Próbujcie sami. Skądże ja mam wiedzieć, czego chce p. Ad. U., kiedy on sam nie wie?

Sip.

ZMORA LICZNIKOW

Zarząd telefonów warszawskich rozsyła obecnie do wszystkich abonentów imienne zawiadomienia, że wprowadzenie nowych taryf, opartych na zasadach licznikowych, przesunięte zostało, z rozporządzenia p. ministra poczt i telegrafów, na dzień 1 lipca r. b.

Zarząd komunikuje, że w razie, gdyby abonent pragnął rozwiązać umowę abonamentową, może to uskutecznić do dn. 1-go lipca 1927 r. Pozatem omawiane pismo zawiera wyszczególnienie nowej taryfy.

PODZIĘKOWANIE

Dzieciom w Ognisku popołudniowem Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci na Ochocie, za samorzutne zorganizowanie zakończenia roku, za przejawy pamięci i przywiązania, jaknajserdeczniejsze podziękowania składają do głębi wzruszone

Borowiczowa i Luidorówna.

WYBORY SAMORZĄDOWE

CHEŁMICA WIELKA.

Wybory do Rady gminy Chełmica Wielka, powiatu Lipnowskiego, dały P. P. S. 2 mandaty. Do Rady weszli tow. Stefan Kornowski i Franciszek Wojtysiak.

Wybory przyniosłyby P. P. S. znacznie większą ilość mandatów, gdyby obszarnicy, w porozumieniu z miejscowymi piastowcami, nie uniemożliwili robotnikom rolnym wzięcia udziału w zgromadzeniach wyborczych i w głosowaniu.

Tylko niewielka część robotników została uwolniona ze służby na głosowanie.

Postępowanie ziemiaństwa i witosowców zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie.

GMINA ZAŁUSKI (POW. PŁOŃSKI)

Dn. 22 czerwca odbyły się wybory do Rady Gminnej w gminie Załuski.

Na 12 radnych wybrano 4 naszych towarzyszów ze Zw. Zaw. Robotników rolnych, oraz 8 członków „Wyzwolenia". Wójtem został członek „Wyzwolenia", zastępcą sympatyk P. P. S.

PRASZKA (WOJ. ŁÓDZKIE)

Wybory rady miejskiej w m. Praszce (Wojew. Łódzkie) odbędą się 26 czerwca. Zgłoszono trzy listy: Nr. 1 — P.P.S. i inteligencja pracująca, Nr. 2 — żydzi, i Nr. 3 — Zw. Lud. - Nar.

Na czele prawicy stoi miejscowy kierownik poczty p. Białobłocki, a na czele P. P. S., tow. Piotr Smolnik i burmistrz Kubalczyk.

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

Wybory odbędą się w dn. 29 czarwca. Akcja przedwyborcza trwa w całej pełni.

Przed kilku dniami odbył się wspaniały wiec w dużej sali Straży Ogniowej, zwołany przez Komitet wyborczy P. P. S. i Związku Zawodowego Kolejarzy. Przewodniczył tow. Siewierski; sprawozdanie z dotychczasowej działalności radnych P. P. S. złożył tow. Pecarz, następnie przemawiali tow. tow. Sztajnchart i Siewierski.

Po tych przemówieniach zabrał głos przywódca „radykalnych" warchołów, t. zw. „bezpartyjnego zrzeszenia pracowników wszystkich zawodów" — Chrzanowski, który jednak tak się skompromitował swojem przemówieniem, iż, nie czekając już na odpowiedź, uciekł wraz z 10 swymi kompanami.

Wiec zakończono wśród gorących okrzyków na cześć P. P. S.

Również na wiecu, zwołanym przez t. zw. „bezpartyjne zrzeszenie pracowników wszystkich zawodów", Chrzanowski skompromitował się doszczętnie.

Zagajał on wiec i wygłosił przemówienie, a był tak piajny, że ledwo mógł utrzymać się na nogach. Plótł straszne głupstwa, a skończywszy przemawiać — musiał wiec rozwiązać, gdyż nie było wogóle innych mówców. Wyborcy, którzy przybyli na wiec, w liczbie około 100 osób — widząc przed sobą pijanego przywódcę, zrozumieli, że nie mają nawet z kim dysputować.

Wszyscy świadomi robotnicy głosować będą w dn. 29 czerwca na listę Polskiej Partji Socjalistycznej i Z. Z. K., na listę Nr. 2.

ŁAPY

Akcja przedwyborcza wre. Przed kilku dniami odbył się wielki wiec przedwyborczy i Zw. Zawodowego Kolejarzy, na którym przemawiał tow. dr. Czarnecki z Łomży.

Kilku warchołów z pod znaku Czumy, strało się wiec rozbić, ale olbrzymia większość świadomych robotników zmusiła warchołów do spokoju.

Lista t. zw. „niezależnych", którzy występują w Łapach, jako „bezpartyjni", nie przedstawia się bynajmniej imponująco. Na czele stoi sławetny organizator żółtych związków, p. Wiśniewski; słynny z tego, iż sprowadził Nowakowskiego z N. P. R. do lokalu Z. Z. K., aby rozbić związek klasowy. Dalej znajdują się tacy ludzie jak Kociakowski i Buniewski, którzy zorganizowali zbiorową denuncjację na tow. Godlewskiego, oskarżając go przed prokuratorem o namawianie ich do rozbrojenia policji w Łapach w dn. 13 maja. Na tej samej liście jest nazwisko dr. Orzechowskiego, znanego klerykała, który — po rozpoczęciu akcji biskupów przeciwko Y. M. C. A., agitował za wystąpieniem z Y. M. C. A., jako organizacji „masońskiej".

Niema co! Dobrane towarzystwo!

GMINA JEZUPOL (WOJ. STANISŁAWOWSKIE)

W gminie Jezupol, woj. Stanisławowskiego, wybory przeprowadza hr. Dieduszycki.

Jako kandydata na wójta, przeforsował hr. Dzieduszycki niejakiego Aleksandra Jacyszyna, dotychczasowego wójta gminy.

Dla charakterystyki tego pana wystarczą następujące fakty:

Został on między innemi, oskarżony o oszczerstwo przez małorolnego Górkiewicza. Przed sądem w Haliczu 9-ciu świadków ze strony Górkiewicza wyraziło gotowość potwierdzenia krzywoprzysięstwa Jacyszyna, tylko, że sąd nie dopuścił świadków do przysięgi; więc wójt został uwolniony, a Górkiewicza skazano na zapłacenie kosztów sądowych.

Tenże Jacyszyn przywłaszczył sobie bezkarnie ogród małoletnich sierot Kozakowskich; pokrzywdził siostry Hrymczakówne, zezwalając sąsiadom na zabudowanie ich gruntu i t. p.

Pokrzywdzeni zwracali się o ratunek do Min. Sprawiedliwości, jednakże Ministerjum również odesłało akta do Sądu Halickiego, gdzie leżą one do dzisiejszego dnia.

A tymczasem Jacyszyn dalej gnębi i krzywdzi mieszkańców gminy, czując się bezpiecznym poza możnemi plecami hr. Dzieduszyckiego.

Aleksander Jacyszyn nie może zostać wójtem gminy! Również pokrzywdzeni muszą otrzymać zadośćuczynienie chociażby krzywdzicielem był wpływowy hrabia!

Żądamy przeprowadzenia energicznego i surowego śledztwa w powyższych sprawach.

PROJEKT USTAWY O ZAKAZIE PRACY NOCNEJ W WARSZAWIE.

Min. Pracy i Opieki Społecznej rozesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopinjowania projekt ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa.

Projekt przewiduje zakaz pracy nocnej dla wszystkich osób, uczestniczących w wymienionym wyrobie, bez względu na to czy są przedsiębiorcami, czy pracownikami. Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między godz. 9 wiecz. i 5-tą rano, a w zakładach piekarskich, pracujących na 2 zmiany — między 9 g. wiecz. i 4-tą rano, bądź 10 g. wiecz. i 5 rano, zależnie od porozumienia między pracodawcami, a pracownikami.

Minister pracy i opieki społecznej może ustalić odstępstwa od tych zasad, w celu wykonania robót przygotowawczych i uzupełniających, w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowemi, oraz celem przygotowania pieczywa na dni świąteczne, nadto może zezwolić na przedłużenie czasu pracy pracownikom w wypadkach, spowodowanych udowodnionym nadmiarem robót najwyżej do 120 godzin na rok i 4 godzin na dobę.

Praca nocna jest dopuszczalna w razie żywiołowych wydarzeń i nieszczęśliwych wypadków dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy, oraz zapobieżenia zepsuciu urządzeń mechanicznych z tem, że pracodawca winien bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący stosowanie pracy nocnej, do właściwego urzędu inspekcji pracy.

Opinje organizacji pracodawców i pracowników mają być zakomunikowane ministerjum pracy w ciągu 3 tygodni.

Z CAŁEGO SWIATA

KOMEDJA „ROZBROJENIA" NA MORZU.

Od kilku dni obraduje w Genewie konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, zwołana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Jest to już druga z rzędu tego rodzaju narada po wojnie. Na pierwszej, w Waszyngtonie, przed pięciu laty, uchwalono zasadę, że stosunek liczbowy pojemności wielkich okrętów bojowych Ameryki, W. Brytanji i Japonji ma być 5:5:3.

Uchwały waszyngtońskie oznaczały koniec uznanej dotąd bezspornej przewagi Anglji na morzach. Ameryka stanęła narówni z Anglją.

Stosunek ten 5:5:3 dotyczył jednak części tylko floty wojennej. Mniejsze okręty nie były objęte tem ograniczeniem i Anglja oraz Japonja zaczęły w wielkiej ilości budować krążowniki, torpedowce, łodzie podwodne. Francja również buduje mniejsze jednostki, głównie łodzie podwodne, a Włochy faszystowskie mają nieokiełznaną ambicję przekształcenia się na wielkie mocarstwo morskie.

Kierownicy marynarki amerykańskiej podnieśli alarm, wskazując na to, że Ameryka traci na sile i że stosunek 5:5:3 jest naruszony.

Rząd Stanów miał do wyboru, albo ustąpić presji admirałów, albo spróbować rozszerzyć ograniczenia zbrojeń. Oszczędny prezydent Colidge wybrał tę drugą drogę i zainicjował konferencję.

Na konferencji tej uwydatniają się daleko idące rozbieżności. Stany Zjednoczone dążą do ograniczenia budowy mniejszych jednostek nietylko przez idealizm. Mniejsze jednostki są im poprostu mniej potrzebne. Stany Zjednoczone są jednem wielkiem terytorjum, którego brzegi Atlantyku i Pacyfiku nie wymagają specjalnej obrony. Na obronę zaś kanału panamskiego wystarczy obecna flota Stanów. Małe jednostki, lekkie i szybkie, zdolne do dalekich podróży, są Stanom niebardzo potrzebne.

A właśnie Anglji i Japonji, szczególnie tej pierwszej, której posiadłości rozsiane są po całym świecie, po wszystkich oceanach, potrzebne są liczne okręty, szybkie i łatwo przenośne. Stąd niechęć do ograniczenia budowy krążowników i torpedowców.

Rozbieżności te uwydatniły się odrazu na początku konferencji, kiedy przedstawiciele trzech tych państw wygłaszali swoje programowe przemówienia. Obecnie pracują Komisje nad złagodzeniem różnic.

Dodać należy, że Francja, w obawie przed ograniczeniem budowy łodzi podwodnych, nie bierze oficjalnego udziału w naradzie. Posłała jedynie swego obserwatora. To samo zrobiły Włochy.

(js.).

JAK Z SYBERJI ZA CARATU

UCIECZKA Z WŁOCH FASZYSTOWSKICH.

Umiarkowany socjalista i słynny uczony, profesor Labriola, b. minister pracy w ostatnim liberalnym gabinecie Giolitti'ego, był przed paru dniami bohaterem niezwykle awanturniczej ucieczki. Od listopada roku ubiegłego prof. Labriola ukrywał się we Włoszech przed prześladowaniami faszystów, którzy zniszczyli jego wspaniałą bibljotekę, splondrowali dom, pobili syna itp.

Kilka dni temu pojechał do małej miejscowości kąpielowej na zachodniem wybrzeżu Włoch i w małej łódce przedostał się przez morze do Korsyki.

Wylądował szczęśliwie na piasku i chciał pieszo udać się wgłąb wyspy, gdy ku przerażeniu swemu spostrzegł, że znajduje się na ruchomym piasku, pozostałym po odpływie. Rozebrał się więc do naga i ściskając w pięści pugilares z pieniędzmi, dobrnął do koryta jakiejś rzeki, gdzie napotkał na dwuch żandarmów francuskich. Wytłomaczył im z trudem, kim jest i zaprowadzony został do chaty rybackiej, gdzie znalazł gościnę i po paru dniach znalazł się w Paryżu, witany owacyjnie przez tysiące rodaków i przez kwiat inteligencji francuskiej.

P. red. Wojciecha Stpiczyńskiego spotkało wielkie osobiste nieszczęście. Składamy mu serdeczne wyrazy współczucia. Czynimy to publicznie właśnie dlatego, by opinja robotnicza wiedziała, że kto inny zapewne ponosi odpowiedzialność za bezprzykładne napaści na ORGANIZACJĘ WARSZAWSKĄ P. P. S., DOKONYWANE PRZEZ CHWILOWYCH — MAMY NADZIEJĘ — ZASTĘPCÓW.

ZWROT KU SREDNIOWIECZU

„Dziennik Ustaw" w Nr. 53 z dn. 15 b. m. przynosi nam w darze nowy dekret o prawie przemysłowem, zaiste godny uwagi.

Rozporządzenie, które było już, jako projekt, omawiane w „Robotniku", usiłuje utrwalić w drodze ustawowej więzy cechowe wewnątrz rzemiosła, rozpadające się i ustępujące pod naciskiem współczesnych wymagań życia oraz wprowadzić sztucznie stosunki cechowe tam, gdzie ich nigdy nie było i gdzie nie są do pomyślenia — **w przemyśle.**

Podczas gdy obserwatorzy stosunków w dziedzinie pracy najemnej w okresie powojennym stwierdzają w rozmaitych krajach Zachodniej Europy brak szkolenia zawodowego w przemyśle i brak potrzeby tego szkolenia — brak szkolenia planowego i systematycznego w rzemiośle — polska myśl ustawodawcza, ignorując faktyczny stan rzeczy i wskazania postępu w tej dziedzinie, prezentuje społeczeństwu naszemu i światu wytwór... w najlepszym wypadku głębokiego nieporozumienia.

Ze zdumieniem naprawdę spotykamy w tem rozporządzeniu dziś, w XX-em stuleciu, w okresie gospodarki kapitalistycznej, tendencje nawrotu ku ustrojowi cechowemu, nałamywania współczesnych stosunków w dziedzinie przemysłu do wymagań zamkniętej kastowości cechowej, pomyślanej dla przemysłu w postaci „korporacji". Znajdujemy na przestrzeni szeregu artykułów rozporządzenia dążenie ku ujęciu w normy prawne „stosunku nauki", w jakim mają pozostawać w przedsiębiorstwie t. zw. „uczniowie przemysłowi". Dziś, gdy o „nauce" zawodowej, jako takiej, o potrzebie szkolenia w przemyśle niema mowy: przemysł rozwija się w kierunku zastępowania wykwalifikowanych robotników — maszynami, obsługa których naogół jest bardzo nieskomplikowana, młodociani de facto pracują w przemyśle w charakterze poprostu **pomocy** fabrycznej niefachowej lub półfachowej.

W rzemiośle, które dziś już w znacznej mierze znajduje się też poza ramkami cechów, w którem tradycje zapisywania do cechu i wyzwalania przez cech są stosunkowo rzadko obserwowane (tylko w wypadkach, gdzie właścicielami warsztatów są majstrowie cechowi) — rozporządzenie ustanawia czas trwania „nauki" trzyletni (do 4-ch lat).

Nie mamy tu na celu przeglądu całej ustawy, jakkolwiek całość kusi do zadawania pytań: cóż za swoista naprzykład definicja przemysłu w artykułach 1-ym, 2-im i 8-ym? Jakiemi logicznemi drogami rozumowania przychodzi się do łącznego ujęcia (w art. 8-ym) przemysłu metalowego (specjalnie — wyrobu broni i amunicji, p. 4-ty) z przemysłem „zastawniczym" (p. 11-ty). przemysłem „oprawczym" czyli „rakarskim" (p. 13-ty) i t. p. Niestety, nikt nie może przeszkodzić w koncypowaniu coraz nowych „gałęzi przemysłu"...

Bliższe jednak przyjrzenie się części „rozporządzenia", która tu nas interesuje specjalnie z punktu widzenia zagadnień ochrony pracy (działy V-ty — IX-ty) zdradza, że tylko nieporozumieniem nie da się wytłumaczyć tej kreacji. Sens działów o korporacjach przemysłowych, uczniach przemysłowych, nauce w rzemiośle i in. sprowadza się poprostu do wyjęcia z pod działania właściwej ochrony pracy całej olbrzymiej rzeszy młodocianych robotników, całkowitego uzależnienia ich od władzy pryncypałów w pierwszej instancji, ich korporacji w drugiej i władz przemysłowych (starostw i wojewodów, a dla wielkich miast — magistrackich urzędów przemysłowych) — w trzeciej.

Istnieje przecież Inspekcja Pracy, urząd, powołany specjalnie od początku istnienia Polski do: kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa w zakresie ustawodawstwa społecznego, do rozstrzygania sporów i zatargów, wynikających pomiędzy przemysłowcem a pracownikiem, i t.d. Tymczasem w „rozporządzeniu" w art. 73-im czytamy, iż statut korporacji przemysłowej (zatwierdzany przez władzę przemysłową wojewódzką), przewiduje wykonywanie przez korporację „kontroli nad przestrzeganiem przepisów, wydanych o zatrudnieniu pomocników i uczniów" i „przepisów, regulujących sprawy uczniów" (p. 9-ty), nastepnie—„rozstrzyganie sporów, wynikłych ze stosunku nauki" (p. 10-ty), nakładanie „kar porządkowych" (p. 12-ty).

Czekamy z upragnieniem od paru lat ustawy o Sądach Pracy, któreby odebrały od Inspekcji rozjemstwo — tymczasem powołanie Sądów Pracy nie wydaje się widać sferom rządzącym tak pilne... Natomiast art. 165-ty powołuje do życia sądy polubowne przy cechach.

W art. 114-ym dowiadujemy się dalej, iż „władza przemysłowa może zarządzić kontrolę nad zatrudnianiem pracowników, którzy nie skończyli jeszcze 18-go roku życia", w art. 125-ym czytamy, iż o liczbie zatrudnionych uczniów i o stosunku tej liczby do liczby robotników dorosłych przedsiębiorstwa decyduje „władza przemysłowa 1-ej instancji". Po co tu dodane: „po porozumieniu z obwodowym inspektorem pracy"? Chyba po to, ażeby władza przemysłowa miała sposobność zaproponować inspektorowi wnieść „votum separatum", w niczem nie wpływające na jej decyzję? Niepomierne korzystanie z pracy dziecinnej nietylko w rzemiośle, ale w przemyśle, gdzie liczba robotników młodocianych w fabrykach często przekracza 50, a dochodzi czasem do 82% ogólnej liczby robotników, zatrwożyło widocznie inspiratorów „rozporządzenia" i spowodowało zdrową myśl o ograniczeniu tej liczby w niektórych wypadkach: oczywiście ujawnienie takich wypadków mogłoby nietylko zainteresować urzędy, ale i poruszyć opinję społeczeństwa... Niepotrzebne zresztą obawy, narazie: dotąd jeszcze za cały czas istnienia Polski nie ukazała się żadna praca, nie było żadnych badań w dziedzinie warunków zatrudniania młodocianych; za grubą zasłoną niewiedzy spoczywają tajemnice „stosunku nauki"...

Tragiczną humoreskę przedstawia art. 127-my „rozporządzenia": uczniowie naruszający dotyczące ich części „rozporządzenia", będą karani przez władzę przemysłową: 1) upomnieniem, 2) grzywną do 100 złotych. Bardzo zastanawiające! Statystyka płac młodocianych w przemyśle na 31.III b. r. (dla całej Rzplitej) wykazuje przy obliczeniu przeciętny dzienny zarobek młodocianego około **1 zł. 70 gr.** („Wiadomości Statystyczne", 20 maja r. 1927); w rzemiośle bardzo szeroko praktykowana jest praca uczniów całkiem bezpłatna; w art. 116-ym „rozporządzenia" czytamy, iż umowa pisemna powinna: „wyszczególnić wzajemne świadczenia", a więc przewiduje się, iż uczeń ma jeszcze dopłacać przedsiębiorcy. Ciekawe, z jakich to zarobków ma uczeń płacić owe do 100 zł. grzywny?...

Prawdopodobnie przewidziany w art. 134-ym instytut „instruktorów" przemysłowych przy władzy wojewódzkiej — doradców korporacji — wskaże sposoby pobrania tych grzywien od uczniów lub ich rodzin!

Zatargi, spory wynikłe ze stosunku „nauki" (czytaj: najmu), sprawy, dotyczące nauki szkolnej zdrowia, życia, bezpieczeństwa ucznia czy terminatora (t. j. robotnika młodocianego) — ma nadzorować i regulować **władza przemysłowa;** jakkolwiek formalnie rozporządzenie nie kasuje dotychczasowych przepisów prawnych w dziedzinie ochrony pracy — jednak sens rzeczywisty i cel „rozporządzenia" z dn. 7.VI r. b. — otwarcie reakcyjny — jest jasny.

Chodzi o **utrącenie Urzędu Ochrony Pracy i wyjęcie z pod opieki tego urzędu olbrzymiej rzeszy młodocianych robotników,** zajętych w rzemiośle i drobnym przemyśle oraz znaczne skomplikowanie i utrudnienie sprawowania ochrony pracy względem robotników młodocianych, zajętych w wielkich zakładach przemysłowych. Ustawa z dn. 2.VII 1924 r. zostaje przekreślona.

Ministerjum Pracy, lubując się w roli pokutnika, nie umie bronić zdobytych placówek, nie zdążyło za osiem lat wprowadzić w życie instytucji mężów zaufania robotniczych przy inspektorach, którzyby mogli ogarnąć rzemiosło, zasilić liczbę zwiedzeń zakładów i ujawniliby warunki zatrudnienia młodocianych (art. 9-ty Dekretu o Inspekcji Pracy z r. 1919-go przewidywał instytut mężów zaufania). Ministerjum Przemysłu i Handlu, prowadząc ofensywę, za jednym zamachem wprowadzi instytut **swoich** mężów zaufania, swoich inspektorów, którzy dopomogą **prawdę** tych stosunków przykryć cechowymi płaszczykami „nauki"...

Projekt „rozporządzenia" zaistniał jeszcze w roku zeszłym i wówczas już przestraszał umysły o składzie cokolwiek bardziej europejskim — musiał ulegać zmianom i przeróbkom... Pomimo to — w tej postaci, w jakiej ujrzał światło dzienne, robi raczej wrażenie jakiegoś tworu rozgorączkowanej wyobraźni, niż trzeźwej i przemyślanej koncepcji ustawodawczej.

Jeżeli tak dalej pójdziemy w kierunku cofania się wstecz ku średniowieczu, no, to niedługo zapewne będziemy świadkami palenia ludzi na stosach za wykonywanie czarów.

Janek.

KRONIKA POLITYCZNA

O STRAJK BUDOWLANY.

W prezydjum rady ministrów odbyła się w piątek konferencja wicepremjera Bartla z min. robót publicznych Moraczewskim i dyr. dep. min. pracy Szubartowiczem tudzież przedstawicielem min. skarbu Sienkiewiczem w sprawie strajku budowlanego. Jak się dowiadujemy, na dzisiaj g. 11 zostali wezwani do prezydjum rady ministrów przedstawiciele przemysłu budowlanego. Rząd wywiera nacisk na możliwie rychłe zlikwidowanie strajku.

„WYZWOLENIE" WOBEC SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Obradujący nie dawno kongres „Wyzwolenia" przyjął następującą rezolucję:

„Polski lud rolny, skupiony przy P. S. L. „Wyzwoleniu" wita wracające z obczyzny do Niepodległej Polski zwłoki Wygnańca, — Bojownika o swobodę myśli i równość bratnią między ludźmi — Juljusza Słowackiego.

Witamy Go przyrzeczeniem, iż liczne rzesze śpiących wciąż jeszcze braci naszych budzić będziemy Jego wołaniem: „Z swych serc omyjcie rdzę, podnieście czoła!"

RADA POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Minister Skarbu powołał na członków rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Stefana Boguszewskiego, działacza samorządowego, Władysława Kuczyńskiego, naczelnika wydziału w Min. Sprawiedliwości i Józefa Rosłanowskiego, adwokata.

LIST PROF. HERBACZEWSKIEGO.

P. A. T. rozesłała list przebywającego w Warszawie Profesora Uniwersytetu Kowieńskiego p. J. Herbaczewskiego list, w którym prof. Herbaczewski w związku z informacjami prasy o przyczynie i celu swej bytności w Polsce — twierdzi, że jego bytność w Warszawie nosi charakter **czysto osobisty.**

WYJAŚNIENIE MINISTERJUM.

Ministerjum Oświaty komunikuje nam w związku z zamieszczoną w „Robotniku" przed paru dniami informacją o udziale dzieci ze szkół w uroczystościach ku czci św. Franciszka z Assyżu, iż Ministerjum nie wydawało żadnych poleceń, by szkoły wzięły udział w tych uroczystościach. Szkoły więc, które wyprowadziły dzieci na uroczystości uczyniły to z własnej inicjatywy.

WYJAZD P. ARCISZEWSKIEGO.

Pełniący obowiązki dyr. dep. politycznego M. S. Z. p. Arciszewski wyjeżdża w poniedziałek na urlop, po którym wraca na swe stanowisko radcy ambasady w Paryżu. Od poniedziałku funkcje dyr. dep. polit. pełnić będzie p. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z.

PROTEST PRZECIWKO P. NOWACZYŃSKIEMU

W Nr. 168 „Gazety Warszawskiej Porannej" z dnia 21 b. m. ukazał się artykuł Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Barbarje, o których się nie mówi", w którym pisze on w sposób obraźliwy a przytem przeciwny prawdzie o ś. p. ppułk. Zych - Płodowskim. Przeciwko pośmiertnym kalumnjom zasłużonego żołnierza zakładamy publiczny protest, jako przeciwko rzeczy niegodnej.

W imieniu korpusu oficerów lotnictwa
(—) **inż. Rayski,** pułk. S. G.

W imieniu Zarządu Gł. L.O.P.P.
Prezes Zarządu Gł. (—) **A. Ponikowski.**

W imieniu kierownictwa Instytutu Aerodynamicznego
(—) **C. Witoszyński,** prof. Politechniki.

W imieniu Zarządu Sekcji Lotniczej Koła Mechaników Studentów Politechniki Warsz.
Prezes (—) **Jerzy Wędrychowski.**

LOT CHAMBERLINA DO WARSZAWY ODROCZONY

Poselstwo polskie w Pradze czeskiej zawiadomiło ministerjum spraw zagranicznych, że lotnik amerykański Chamberlin ma przybyć w niedzielę do Warszawy. Zważywszy, że w niedzielę przypadają uroczystości ku czci Słowackiego, a zatem zarówno władze, jak i ludność będą wydatnie w tym dniu zajęte, ministerjum spraw zagranicznych zwróciło się z pismem do poselstwa polskiego w Pradze, by zamierzony lot Chamberlina odroczyć do środy przyszłego tygodnia.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory prezydjum Warsz. Rady Miejskiej. — Pękła bańka mydlana. — Gorzkie żale prasy prawicowej. — Zdenerwowanie i rezygnacja. — Brak konsekwencji. — Co pisze prasa żydowska.

Sensacją dnia wczorajszego stały się, rzecz naturalna, wyniki onegdajszych wyborów w warszawskiej Radzie Miejskiej. Jak bańka mydlana pękła wreszcie obrzydliwa plotka o rzekomym „pakcie, gorszym od lanckorońskiego", (określenie **„Głosu Prawdy"**) między PPS. i Kopcem. „Twórcy" plotki, okryci sromem smętnie opuścili głowy. I nawet nie zdołali wycofać się z honorem z bagna, w które weszli.

Pełna bólu i żałości jest prawicowa prasa warszawska. „Sodoma i Gomora" — woła — prezesem Rady Miejskiej został socjalista i pobita chwyta się ostatniego, wypróbowanego argumentu — konika żydowskiego: „pos. Jaworowski przeszedł poparty głosami PPS., sanacji i Żydów". Rzeczywiście straszna historja, ale nie wielu już ona prócz sodalisów i członkiń Św. Zyty przestraszy.

„Kurjer Warszawski" ma zmartwienie: Wczoraj sięgnął po władzę jednostronny politycznie blok (mówiąc nawiasem żadnego bloku niema) i blok ten, jak zapewnia „Kurjer" prowadzić będzie jednostronną politykę:

„Jak na tej wysoce jednostronnej gospodarce wyjdzie stolica — to pytanie, na które przyszłość dopiero odpowie".

Dotychczasowe ośmioletnie rządy endeckie w stolicy, zdaniem „Kurjera" nie były jednostronne. Możemy zapewnić, że stolica pod obecnemi rządami nie wyjdzie w każdym razie gorzej, niż wyszła na dotychczasowej niewoli endeckiej. Należy bowiem pamiętać, że interesy stolicy — to nie interesy bankierów i kamieniczników, ale przedewszystkiem interesy ludzi pracy.

Najwięcej zdenerwowania okazuje **„Warszawianka".** Wynik wyborów wczorajszych — to, zdaniem p. Strońskiego, dowód „złowróżbnego rozstroju". Trudno, panie redaktorze — nowe czasy nadchodzą — kraj ma dosyć „konsolidacji" endeckiej.

„Dwugroszówka" jest pełna smutnej rezygnacji:

„Obsadzając stanowisko prezesa i pierwszego wiceprezesa Rady Miejskiej, P. P. S. tem samem stwierdza, iż nie waha się sięgnąć po władzę w gospodarce miejskiej i od odpowiedzialności za sprawowanie władzy się nie uchyla.

Charakter wybranego prezydjum Rady Miejskiej przesądza sprawę przyszłego Magistratu m. Warszawy: o jego składzie zdecyduje ta sama większość, jaka zdecydowała o powołaniu socjalisty Jaworowskiego na prezesa".

Nie wiemy, dlaczego nas tak „Dwugroszówka" usiłuje przestraszyć. Kto ma czyste sumienie, ten odpowiedzialności się nie boi. PPS. nigdy nie uchylała się od odpowiedzialności za swe czyny i czynów swych wstydzić się nie potrzebowała. To tylko endecja i jej przyległości występują zawsze pod wciąż zmieniającą się maską rozmaitych Chjen i Kopsów, pod płaszczykiem „ogólnonarodowym", by otumanić wyborców i wykręcić się od odpowiedzialności przed rozczarowaną ludnością.

Co do odpowiedzialności jeszcze — to warto by było, by ktoś bardziej odpowiedzialny pisywał artykuły w „Dwugroszówce".

Bo co sobie pomyśli biedny czytelnik tego zacnego pisma — skoro przeczyta w jednym i tym samym numerze na stronie 3 budujące i „prawdziwe" zdanie, że „znamiennym objawem ostatnich czasów jest znaczny upadek wpływów i sił PPS.", a na stronicy 1-szej przy omawianiu wczorajszych obrad Rady Miejskiej przeczyta takie całkiem „masońsko-żydowskie" twierdzenie:

„Na decyzję P. P. S. co do objęcia steru rządów na ratuszu warszawskim wpłynęły niewątpliwie upajające wyniki wyborów w poszczególnych większych miastach b. zaboru rosyjskiego, zwłaszcza ostatnie w Wilnie i Lublinie".

No więc, jak jest ostatecznie: „upajające wyniki", czy „zanik wpływów"?

Omawiając wznowioną sesję sejmową, bundowski **„Naje Folkscajtung"** pisze:

„Pierwszym czynem wznowionej sesji sejmowej była praca komisji nad zmianą ordynacji wyborczej. Jest to jedyna deska ratunku, której trzymają się nasi pobici reakcjoniści, deska ratunku która może zostać przerzucona pomiędzy nimi i obecną władzą.

I ta ostatnia ma dostateczne powody nie być zadowoloną z wyniku ostatnich wyborów. I ona (władza obecna) nie wyszła z wyborów w tym stopniu zwycięsko, jak po jej zeszłorocznym marszu przez trzeci most. I ona niechętnem okiem spogląda na ofensywę mas w walce o prawo, w walce o siłę".

Na posiedzeniu Rady Wyznaniowej Gminy Żydowskiej Frakcja Bundu zgłosiła — jak donosi **„N. F."** nagły wniosek aby z 50 tys. zł. na wsparcia dla bezrobotnych, 25 tys. dano do dyspozycji związków zawodowych.

St. D.

TELEGRAMY

ANGIELSKA IZBA GMIN PRZYJĘŁA REAKCYJNĄ USTAWĘ O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Londyn, (AW). Nowa ustawa o związkach zawodowych, przyjęta została wczoraj przez Izbę Niższą w trzeciem czytaniu 354 głosami konserwatywnemi i część liberałów przeciwko 139 głosom Labour Party. Przedstawiciel tego ugrupowania b. minister pracy Snowden złożył obszerną w ostrym tonie zredagowaną deklarację, w której stwierdza, że partja pracy zwalczać będzie nowe prawo wszystkiemi dostępnemi w walce politycznej sposobami.

KONTROLA ZBURZONYCH URZĄDZEN NIEMIECKICH

Berlin, 24 czerwca. PAT. Dzienniki donoszą, że gen. von Pawels w najbliższych dniach ma wystosować do rzeczoznawców wojskowych ambasad aljanckich zaproszenie do zwiedzenia zburzonych umocnień na niemieckiej granicy wschodniej.

ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE NA MARTWYM PUNKCIE

Paryż, (AW). Rokowania francusko-niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego, względnie przedłużenia prowizorjum handlowego, utknęły na martwym punkcie. Delegacja niemiecka oparła się propozycji francuskiej forsującej przedłużenie dotychczasowego prowizorjum do marca 1928 r. Delegacja niemiecka motywowała opozycyjne swoje stanowisko tem, iż przedłużenie dotychczasowego prowizorjum przynosiłoby Niemcom dalsze straty. Obydwie delegacje przygotowują nowe propozycje kompromisowe, które będą mogły być wszakże rozpatrzone najwcześniej w lipcu, do tego zaś czasu nastąpi przerwa w rokowaniach, w dziedzinie zaś wzajemnych stosunków handlowych okres beztraktatowy.

POWROT ARGENTYNY DO LIGI NARODOW

Buenos Ayres (AW). Porozumienie międzyfrakcyjne stronnictw rządowych ustaliło postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia parlamentu wniosku w sprawie powrotu Argentyny do Ligi Narodów. Uchwalenie wniosku wydaje się być rzeczą pewną.

O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU WŁOSKO-ALBANSKIEGO

Białogród, 24 czerwca PAT. W dniu wczorajszym o godz. 16.30 ministrowie pełnomocni Francji, Niemiec i Włoch oraz charge d'affaires angielski w Białogrodzie wręczyli rządowi jugosłowiańskiemu oddzielne lecz identyczne noty, domagające się, aby zatarg albańsko - jugosłowiański, wywołany przez aresztowanie Djuraszkowicza, został zlikwidowany w ten sposób, aby zwolnienie Djuraszkowicza nastąpiło jednocześnie ze zmianą wyrażeń, zawartych w nocie, doręczonej 30 maja r. b. przez charge d'affaires jugosłowiańskiego w Tiranie, które rząd albański poczytywał za obraźliwe. Zważywszy, że rząd Jugosłowiański oznajmił już uprzednio i że zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że nie ma nic przeciwko zmianie wyrażeń, w związku z któremi rząd albański zgłosił był protest, lecz że domagał się jedynie zwolnienia Djuraszkowicza. minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd jugosłowiański, pragnąc dać raz jeszcze dowód swego umiarkowania i swej chęci doprowadzenia do szybkiego i pokojowego załatwienia zatargu, przyjmuje przedstawioną mu propozycję. Rząd jugosłowiański udzieli posłowi francuskiemu w Tiranie pełnomocnictw dla przeprowadzenia żądanych zmian w tym samym czasie, gdy Djuraszkowicz zostanie zwolniony. Od tej chwili stosunki między oboma państwami uważane będą za całkowicie normalne.

ODPOWIEDŹ RZĄDU ALBAŃSKIEGO

Tirana, 24 czerwca. PAT. Rząd albański zamierza w najbliższym terminie odpowiedzieć przychylnie na demarche przedstawicieli mocarstw w Białogrodzie, których propozycje uważa za całkowicie nadające się do przyjęcia.

OBRADY PARLAMENTU RZESZY

Berlin, 24 czerwca. PAT. Dzisiejsza debata w Reichstagu nad polityką zagraniczną Rzeszy, zakończyła się przemówieniem skrajnie prawicowych posłów hr. Rewentlowa i Graefego oraz dawnej przywódczyni frakcji komunistycznej, a dzisiaj przewodniczącej grupy t. zw. lewych komunistów, Ruth Fischer. Hr. Rewentlow oświadczył, że min. Stresemann i Briand są wolnomularzami i braćmi Wielkiego Wschodu. Minister Stresemann popełnił dzięki temu zdradę stanu. Za słowa te hr. Rewentlow został przywołany do porządku. Po zakończeniu dyskusji odrzucony został w zwykłem głosowaniu wniosek, żądający, aby Niemcy uchyliły się od wzięcia udziału w komisji mandatów kolonjalnych Ligi Narodów. Za wnioskiem komunistycznym wyrażającym nieufność ministrowi Stresemannowi, wypowiedzieli się tylko komuniści i Volkische.

PROCHY SŁOWACKIEGO NA ZIEMI POLSKIEJ

NOCLEG W MODLINIE.

Dowództwo garnizonu w Modlinie podaje do wiadomości, że statek wiozący prochy Słowackiego nocować będzie z dnia 25 na 26 b. m. nie w Zakroczymiu, jak projektowano pierwotnie, lecz w Modlinie.

ZARZĄDZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Piłsudski zarządził, aby trumnę z prochami Słowackiego nieśli do Katedry na Wawelu generałowie i wyżsi oficerowie.

UDZIAŁ PIŚMIENNICTWA W POCHODZIE.

Komitet Wykonawczy ustalił, że srebrny wieniec od piśmiennictwa polskiego z napisem: „Juljuszowi Słowackiemu — Pisarze Polscy" nieść będą: W. Berent, J. Lechoń, Z. Nałkowska, A. Oppman (Or-Ot), L. Staff, W. Sieroszewski i tow. Andrzej Strug.

GDZIE SIĘ WINNY ZBIERAĆ DELEGACJE.

Komisarjat Rządu przypomina, iż zbiórka organizacji ze sztandarami odbywa się w dn. 26 b. m. do godz. 18, zbiórka zaś tychże organizacji w dn. 27 b. m. — przed dworcem w Al. Jerozolimskich do godz. 9 rano. Szpalery zaczynają się ustawiać wzdłuż drogi w dn. 26 b. m. o godz. 5 popoł., zbiórka zaś organizacji sportowych, mundurowych i przysposobienia wojskowego w dn. 27 b. m. do szpalerów na pl. Zamkowym o godz. 7 r.

DEKOROWANIE DOMÓW.

P. Prezydent miasta oraz Komitet Wykonawczy zwracają się z prośbą do obywateli Warszawy, aby w niedzielę i poniedziałek udekorowali domy flagami o barwach narodowych.

ILUMINACJA.

Komitet Wykonawczy zwraca się do obywateli Warszawy, aby w niedzielę dn. 26 b.m. wieczorem podczas pochodu zechcieli w oknach wychodzących na ulice ustawiać zapalone kandelabry, lub przynajmniej po dwie świece w każdem oknie.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dn. 26 b. m., o godz. 11 m. 30 w poł. odbędzie się w hallu Politechniki uroczysta Akademja ku czci Słowackiego, urządzana przez Komitet, wyższe uczelnie i m. Warszawę.

Akademję zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzplitej.

Zaproszenia dla tysiąca osób zostały już rozesłane. Słuchacze wyższych uczelni mają wstęp wolny za legitymacjami.

DELEGACJA PRZEDSTAWICIELI STOLICY DO KRAKOWA.

Prochom Wieszcza, które dn. 27 b.m. przewiezione będą do Krakowa, towarzyszyć będą następujący przedstawiciele m. Warszawy: p.p. Prezydent Jabłoński, wiceprezydenci Jankowski i dr. Rottermund, ławnicy tow. Szczypiorski i p. Koralewski i sekretarz Gruszczyński.

MOST KIERBEDZIA PODCZAS UROCZYSTOŚCI KU CZCI SŁOWACKIEGO

będzie w niedzielę od godz. 17 do 21 otwarty dla ruchu kołowego i pieszego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

DZIS W ŁODZI JEDNODNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY PRZECIWKO ZAMACHOWI PRZEMYSŁOWCOW NA ANGIELSKĄ SOBOTĘ

ŁÓDŹ, 24 czerwca. (A. W.). Wczoraj odbyło się tu walne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku zawodowego włókniarzy i „Pracy". Przedstawiciele związków zdali sprawę z konferencji u inspektora pracy i scharakteryzowali stanowisko przemysłowców. Po dłuższej dyskusji uchwalono proklamować na dzień jutrzejszy jednodniowy strajk demonstracyjny na znak protestu przeciw zamachowi przemysłowców na t. zw. soboty angielskie. O godz. 10 rano odbędzie się na Wodnym Rynku wiec z udziałem wszystkich posłów robotniczych. Następnie utworzy się pochód, który z transparentami pociągnie ulicami miasta.

LOKAUT W FABRYCE OLKUSZ TRWA W DALSZYM CIĄGU

PROWOKACYJNE WARUNKI ZARZĄDU FABRYKI

Dn. 20 b. m. odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami zlokautowanych robotników fabr. „Olkusz" w Olkuszu, przy współudziale Okręgowego sekretarza Zw. Metal., tow. Angra, a Dyrekcją fabr. „Olkusz" z p. dyr. Otto, pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy, inż. Guranowskiego.

Konferencja trwała od godz. 1 p. poł. do 7 wieczorem i, w rezultacie, dzięki uporowi, czy złej woli Zarządu fabryki, nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu. Zlokautowanym robotnikom zaproponowano ni mniej, ni więcej, tylko powrót do pracy na dawnych warunkach, dając dla wszystkich zatrudnionych mężczyzn powyżej lat 20 — 30 proc., do lat 20 — 10 proc., dla kobiet 20 proc. do płac dniówkowych zasadniczych. Podwyżka ta dotyczyć miała tylko robotników, pracujących w akordzie, a płace akordowe nie pokrywają dniówek, które wynoszą od zł. 0.85 do zł. 2.60 gr. dziennie. Robotnicy i robotnice, którzy pracują na dniówkę i otrzymują wynagrodzenie dzienne, nie otrzymaliby żadnej podwyżki.

Podkreślić tu należy dobrą wolę robotników, którzy ze swej strony szli na daleko idące ustępstwa.

Wieczorem, o godz. 6, na wiadomość, że Dyrekcja, wskutek złej woli, nie jest skłonną dojść do porozumienia, zlokautowani robotnicy i robotnice, w liczbie około 2000 osób, uformowali pochód, który ze sztandarem PPS. na czele wyruszył na rynek przed Magistrat, gdzie obradowała Rada miejska. Do zgromadzonych na rynku robotników oraz obywateli przemówił tow. Pietrzak, poczem z pośród zebranych wyłoniono delegację, która przedstawiła obradującej Radzie prośbę o przyjście z pomocą zlokautowanym robotnikom. Wniesioną prośbę Rada Miejska potraktowała, jako wniosek nagły klubu PPS. i uchwaliła jednogłośnie wyasygnować 5000 zł. na zapomogi dla zlokautowanych najbiedniejszych robotników, oraz uchwaliła natychmiast rozpocząć roboty niwelacyjne na parcelach miejskich pod „Czarną Górą" i częściowo zatrudnić zlokautowanych robotników.

Podkreślić tu należy nader obywatelskie stanowisko Rady miejskiej.

Po nieudałej konferencji, z dyrekcją fabryki, robotnicy uchwalili jednogłośnie przetrwać lokaut, aż do zwycięstwa.

Współwłaściciel fabryki, p. Wester, pomimo, iż był właśnie w Olkuszu, nie uważał za stosowne zjawić się osobiście na konferencji z robotnikami!

KARYKATURA WYBOROW SAMORZĄDOWYCH

WYBORY „KURJALNE" W MAŁOPOLSCE

Jak donosiliśmy już, w Zniesieniu pod Lwowem (gmina, zamieszkała w 90 procentach przez robotników), odbyły się w niedzielę wybory gminne z IV kurji, a w następnych dniach — z kurji III, II i I.

Wyniki wyborcze w Zniesieniu są najlepszą odpowiedzią na rzucone masom pracującym wyzwanie.

W IV kole (proletarjackim) uprawnionych do głosowania było 7400 osób; w głosowaniu natomiast wzięło udział tylko 749 osób, t. j. zaledwie 10 proc. uprawnionych do głosowania! W III kurji uprawnionych było 623 osoby, głosowało 325 osób; w II kurji uprawnionych było 51 osób, głosowało 48; w I kurji uprawnionych było 61, głosowało 61.

Czyż potrzebna jest lepsza ilustracja, jaką karykaturą są owe wybory kurjalne?

Katowice

ODKOPANIE OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU PRZY PRACY.

Odkopano zwłoki górnika Kłobusia, 4-ej ofiary katastrofy w kopalni „Kleofas". Katastrofa, wedle opinji rzeczoznawców, nastąpiła wskutek wstrząśnienia, pozostającego w związku z rozbudową kopalń w rewirze górnośląskim.

BUDOWA DOMKÓW ROBOTNICZYCH.

Na mocy uchwały rady wojewódzkiej rozpocznie się w roku bieżącym budowa 110 domków robotniczych, prawdopodobnie w Wielkich Hajdukach na gruntach, zakupionych od towarzystwa Gieschego. Koszty budowy tych domków wynosić będą około miljona złotych.

Puck

BUDOWA NOWEGO DWORCA.

Dyrekcja kolei gdańskiej zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy nowego wielkiego dworca kolejowego w Pucku, wobec tego, iż dworzec dotychczasowy nie odpowiada całkowicie wymaganiom obecnego intensywnego ruchu kolejowego.

Lwów

ZŁODZIEJE W CZAPKACH AKADEMICKICH.

Aresztowano tu bandę złodziejską, bawiącą w mieście w przejeździe z Kowla. Złodzieje przeważnie w wieku lat 17 — 19 chodzili stale w czapkach akademickich.

ODNALEZIENIE JARACZA.

Stefan Jaracz który zaginął przed czterema dniami został odnaleziony.

Błonie

AKADEMJA T. U. R. KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Dnia 19.VI.27 r. staraniem miejscowego Oddziału T. U. R. odbyła się akademja ku czci Juljusza Słowackiego.

Na program akademji złożyły się: słowo wstępne, deklamacje: Hymny „Bogarodzico", „O zachodzie słońca", wyjątek z „Poeta i natchnienie", chóralna deklamacja: „Rozmowa z piramidami", odczyt: „Słowacki — duch wieczny rewolucjonista" oraz odegraną została „Scena w więzieniu" z „Kordjana".

Wykonawcami byli miejscowi robotnicy i robotnice, Odczyt wygłosił ob. Kropassch.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DEMONSTRACYJNY STRAJK KOLEJOWY NA NOWYN BRUDNIE

Wczoraj, o godz. 1 po poł. porzucili pracę pracownicy kolejowi w warsztatach głównych na Nowym Bródnie. Pracownicy zebrali się przed biurem naczelnika warsztatów, przyczem delegacja, wyłoniona z pośród pracowników, przedstawiła żądanie podwyżki uposażenia, którą obiecał rząd. Jednocześnie strajkujący kolejarze powiadomili Zarząd Okręgowy Z. Z. K. o rozpoczęciu strajku.

Do strajkujących kolejarzy przybył ze Związku tow. Odrobina. Przedstawił im odpowiedź, jaką delegacja Z. Z. K. otrzymała od wicepremjera Bartla w sprawie żądań kolejarzy, oraz zaznaczył, że protest demonstracyjny jest uzasadniony, sprawę jednak należy traktować ogólnie, odnośnie do wszystkich pracowników kolejowych.

Pracownicy warsztatów powzięli uchwałę, że strajk uważają, jako demonstracyjne ostrzeżenie pod adresem rządu, iż nie może on lekceważyć żądań pracowników; następnie powrócili do pracy.

KRZYWDA ULICZNYCH SPRZEDAWCÓW GAZET.

Związek Zawodowy Ulicznych Sprzedawców Gazet w Warszawie przesłał na ręce p. ministra Skarbu skargę, którą w streszczeniu podajemy:

Uliczni sprzedawcy gazet, t. zw. gazeciarze, są to przeważnie starcy, wdowy obarczone dziećmi, schorowani i niezdolni do innej pracy, inwalidzi cywilni. Wśród nich nie należą do wyjątków nędzarze, obarczeni liczną rodziną, których zarobek dzienny wynosi 2 do 3 zł. dziennie.

Samo zezwolenie na uliczną sprzedaż gazet jest niejako aktem miłosierdzia, Magistrat bowiem udziela je pod warunkiem przedstawienia świadectwa bezrobotności i ubóstwa.

Ale tego samego nędzarza, któremu zezwolono na sprzedaż gazet niejako przez litość. Magistrat obarcza haraczem, wynoszącym od 80 do 400 zł. rocznie, **w postaci opłaty za miejsce.**

Jeszcze bezwzględniejszy jest stosunek organów fiskalnych do gazeciarzy.

Do niedawna jeszcze gazeciarz płacił podatek obrotowy od całej ceny dziennika wynoszącej 20 groszy, nie zaś od 3 groszy, stanowiących jego własny dochód.

Na skutek memorjału, złożonego Min. Skarbu przez Związek Zaw. Ulicz. Sprzed. Gazet, wydany został okólnik Min. Skarbu z dn. 31.XII 1926 r., w myśl którego od 1 stycznia r. b. podatek był już wymierzony nie od całkowitej ceny dziennika, lecz od 3 groszy, stanowiących prowizję gazeciarza. Nadto w wyjątkowych wypadkach zostało dozwolone zwalnianie poszczególnych gazeciarzy od obowiązku wykupu świadectw przemysłowych.

Postanowienie to złagodziło, lecz bynajmniej nie usunęło niesprawiedliwości stosunku Władz Skarbowych do gazeciarzy, gdyż gazeciarz może dziś być zwolniony od podatku obrotowego tylko w wyjątkowym wypadku.

Nie dość jednak tego, że uczyniono nas, jak gdyby na pośmiewisko, przemysłowcami i kupcami, nas, którzy po opłaceniu tych wszystkich opłat i podatków komunalnych i skarbowych, nie wiemy skąd wziąć parę groszy na wyżywienie siebie i rodzin, nie dość, że, gdy który z nas nie zapłaci, zabierają mu za podatki jego ubogę chudobę, **ale nadto wskutek takiego a nie innego stosunku do nas Władz Skarbowych jesteśmy pozbawieni zupełnie opieki lekarskiej: nie możemy należeć do Kasy Chorych na prawach pracowników właśnie dlatego, że opłacamy świadectwa przemysłowe.**

Jak wielka stąd płynie dla nas krzywda, nie potrzebujemy chyba dowodzić.

Jedynie całkowite zwolnienie gazeciarzy od obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego, a tem samem i od podatku obrotowego, będzie zadośćuczynieniem sprawiedliwości.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Koło Drukarzy P. P. S. Dnia 27 czerwca o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6 odbędzie się zebranie Koła Drukarzy P. P. S.

ZDERZENIE SAMOCHODU STRAŻY OGNIOWEJ Z TRAMWAJEM

5 strażaków rannych.

Wczoraj, o godz. 10 i pół rano, wynikł pożar na dachu przy ul. Złotej Nr. 22, mieszczącym Warszawski Urząd Probierczy. Na alarm wyruszyło pogotowie III oddziału straży ogniowej.

Przy zbiegu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej, samochód wiozący straż ogniową zderzył się z elektrowozem linji Nr. 3 (wagon Nr. 22) idącym w stronę ul. Królewskiej. Wskutek zderzenia, wszyscy strażacy. w liczbie 9-ciu, wypadli z samochodu na bruk, przyczem pięciu strażaków zostało ranionych.

Są to: Jan Wasilewski, Feliks Okraszewski, Teodor Jastrzębski, Józef Trzaska i instruktor Stanisław Kruk. Wszystkich rannych przeprowadzono do apteki Więckowskiego, gdzie opatrzył ich lekarz Pogotowia.

W tramwaju zostało wybitych kilka szyb, samochód jest poważnie uszkodzony.

MŁODZIEŻ

WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Koło Młodzieży T. U. R. im. Ksawerego Praussa. Dziś o godz. 8 wiecz., odbędzie się wieczór literacki ku czci J. Słowackiego.

Referat o wieszczu wygłosi tow. T. Wojeński. Część koncertową w wykonaniu członków Koła.

Z. N. M. S.

We wtorek, 28 b. m., w lokalu „Robotnika' odbędzie się posiedzenie Zarządu Środ. Warsz. Na porządku dziennym sprawa Komisji Wakacyjnej.

CO SIĘ STAŁO Z DRUKAMI WYBORCZEMI NA POCZCIE?

Wczoraj podaliśmy informacje o tem, że listy z odezwami i numerkami wyborczemi, wysłanemi przez OKR. PPS. w tysiącach egzemplarzy przed wyborami pocztą do różnych wyborców, nie doszły adresatów i nie zostały zwrócone OKR.-owi, jako niedoręczone.

Listy te w olbrzymiej ilości gdzieś na poczcie „zaginęły" w tajemniczy sposób". Obecnie informują nas, że listy te z odezwami i numerkami PPS. niedawno zostały na poczcie spalone. Podobny los spotkał podobne druki, wysłane przez Komitet Żydowski, a nawet i 25.

Wiadomość ta, świadcząca, że poczta nie jest instytucją urzędową, a jest instrumentem partyjnym, wydaje się wprost nieprawdopodobna.

Losem tych druków wyborczych będziemy się w dalszym ciągu interesować i postaramy się wykryć winnych ich tajemniczego „zaginięcia", ewentualnie spalenia.

DROŻYZNA

BADANIE KALKULACJI CEN W RESTAURACJACH.

Komisja, wyłoniona przez związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, dla zbadania kalkulacji cen w restauracjach warszawskich, zajęła się specjalnie badaniem cen pobieranych w restauracji hotelu „Polonja", w której ceny są bardzo wysokie. Komisja bada szczegółowo kalkulację poszczególnych dań i napojów.

Wyniki z tych prac komisja złoży oddziałowi walki z lichwą kom. rządu.

Z sądów.

JAN BISPING STANIE ZNÓW PRZED SĄDEM.

W jesieni przed Sądem Apelacyjnym znajdzie się po raz drugi sprawa Jana Bispinga, skazanego za zabójstwo kuzyna swego, Druckiego-Lubeckiego. Bronić będą adwokaci: Rymowicz i Zegielewicz. Oskarża prokurator Sądu Apelacyjnego Rudnicki.

SPRAWY GENERAŁÓW ODBĘDĄ SIĘ DOPIERO W JESIENI.

Sprawa gen. Zagórskiego wyznaczona ma być dopiero na jesieni, mimo iż śledztwo już zostało ukończone. Gen. Zagórski przebywa w więzieniu.

W sprawie gen. Jaźwińskiego śledztwo jeszcze nie zostało ukończone. Gen. Jaźwiński pozostaje na wolności.

ZABÓJSTWO CZY KRADZIEŻ.

W klasie 3 pociągu idącego z Warszawy do Częstochowy, jechał 70-letni staruszek i trzech młodych ludzi. Staruszka częstowano wódką i cukierkami. W Pruszkowie trzej młodzieńcy wysiedli... A po pewnym czasie stwierdzono, iż podróżujący staruszek nie żyje i że mu skradziono walizkę i 50 zł. Staruszek, jak się okazało w śledztwie, nazywał się Kozak i niedawno powrócił z Ameryki.

Z trzech współtowarzyszów Kozaka zdołano schwytać Juljana Gawrońskiego i Józefa Kosteckiego, u których znaleziono skradzione rzeczy.

Sąd Okręgowy skazał Kosteckiego i Gawrońskiego na 8 lat ciężkiego więzienia za rozbój.

Sąd Apelacyjny wobec wielu wątpliwości, co było przyczyną śmierci Kozaka, skazał Koteckiego i Gawrońskiego tylko na półtora roku więzienia za kradzież.

I. K.

LIKWIDACJA „MAZOVJI".

Minister Skarbu swojego czasu odebrał Spółce Akcyjnej „Mazovja" w Warszawie prawo przyjmowania ubezpieczeń i zarządził jej przymusową likwidację. Obecnie Sąd Okręgowy decyzją z dnia 3 czerwca zamianował likwidatorów Spółki w osobach adwokata Stanisława Zakrzewskiego i Janusza Welkego.

Spółka ta nie miała ulokowanych funduszów zgodnie z obowiązującemi ustawami.

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego".

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NALEŻY SIĘ WYSTRZEGAĆ OSZUKAŃCZYCH „SEKRETARZY".

Przyjechał Mikołaj Soroczyński ze wsi Wisłoczka, pow. Sanockiego, aby kupić kartę okrętową w biurze przy ul. Marszałkowskiej Nr. 116. Ale wchodząc na schody, wdał się niepotrzebnie w rozmowę z nieznajomą kobietą, która mu zręcznie wytłomaczyła, że pieniądze przyjmie od niego „sekretarz" w innym domu. Ów „sekretarz" czekał w klatce schodowej (adresu domu poszkodowany nie pamięta); wziął 40 dolarów i ulotnił się!

Poszkodowany poznał z fotografji: Teodora Szylmana (Wileńska Nr. 43), Natalję Marmuziewiczównę (Środkowa Nr. 32) i Laskut wel Ziptowicza.

WOGÓLE — NIE SĄ PEWNI CI, KTÓRZY WYŁUDZAJĄ PIENIĄDZE NA ULICY, LUB NA SCHODACH.

Feliks Urbaniak udał się do pośrednika handlu mieszkaniami Franciszka Łazakowskiego, przy ul. Ogrodowej Nr. 42, chcą mu dać zadatek na kupno mieszkania. Przed bramą domu Urbaniak spotkał jakiegoś młodzieńca, podającego się za syna Łazakowskiego, który oświadczył mu, że ojca niema w domu. Wobec tego Urbaniak wręczył owemu młodzieńcowi 450 zł. gotówką dla ojca. Tymczasem nazajutrz okazało się, że Łazakowski nie posiada wcale syna.

Urbaniaka oszukał niejaki Makarewicz.

WESOŁY POCZĄTEK, LECZ KONIEC ŻAŁOSNY!

Mistrz - harmonista Józef Stalinger, właściciel restauracji „Dziekanka" (Krakowsk. - Przedm. nr. 58), postanowił zjeść kolację na mieście. Udał się zatem do baru „Londyńskiego" przy ul. Marszałkowskiej, gdzie przesiedział około godziny.

Gdy już opuścił restaurację, podeszło do Stalingera trzech mężczyzn, którzy poczęli mu przypominać jakąś dawną znajomość, czego Stalinger nie mógł sobie — ani rusz — przypomnieć, i zaproponowali mu przejechanie się do restauracji „Warszawianka".

Tam w loży, do której młodzieńcy zaprowadzili Stalingera, znajdowało się jeszcze 5 osobników. Teraz dopiero rozpoczęła się funda. Młodzieńcy rządzili na cześć przybysza. Kiedy jednak przyszło do uregulowania rachunku, pięciu spryciarzy ulotniło się, a pozostali trzej poczęli trząść nieprzytomnego Stalingera, ażeby uregulował rachunek. Znalazł się wreszcie i policjant, który, wraz z kelnerami, wszystkich trzech gości, ze Stalingerem na czele, przeprowadził do komisarjatu.

Dopiero w komisarjacie skonstatowano, że Stalinger został uśpiony jakimś papierosem, a następnie ograbiony z zegarka, portfelu, gotówki, binokli złotych, laski ze srebrną rączką, wreszcie pierścionka z brylantem, od którego na palcu widniał krwawy ślad. (Widocznie nie łatwo im przyszło ściągnąć go z palca!).

Nieprzytomnego Stalingera odwieziono do domu, gdzie dopiero po 24 godzinach zdołał odzyskać przytomność.

Policja aresztowała Stefana Szymaniaka, Bronisława Kaczyńskiego i Kazimierza Sawickiego. Ogólna wartość skradzionych rzeczy, wraz z gotówką, wynosi około 2.500 zł.

OBAWA PRZED SAMOCHODEM PRZYCZYNĄ UPADKU.

Aniela Erhardtowa, licząca 69 lat, przestraszywszy się nadjeżdżającego samochodu i sygnału, potknęła się i upadła na jezdnię. Staruszka potłukła się dotkliwie i została odwieziona do szpitala.

OSTROŻNIE Z GRZYBAMI.

Cała rodzina Polkowskich, zamieszkała przy ul. Warszawskiej 17 w Marymoncie zachorowała po spożyciu grzybów. Rodzice pozostali na leczeniu w domu, ale pięcioletnią córeczkę musiano odwieźć do szpitala.

GŁOSY CZYTELNIKOW

ZDZIERSTWO W SĄDZIE POKOJU W SIENNIE.

Dnia 29 marca r. b. za pokwitowanie 2 wyroków sądowych na sumę 19,250 zł. Sąd Pokoju w Siennie, powiatu Iłżeckiego (Okręg Sądu Radomskiego) pobrał od mieszkańców wsi Gozdowa, gminy Wierzchowiska powiatu Iłżeckiego (poczta Lipsko) Ludwika Kramca i Krzysztofa Kranca po długich targach 900 zł. Z początku zażądano 1400 zł., później 1200 a w końcu 900 zł.

Opłat stemplowych należało się pobrać od każdego wyroku 20 gr. czyli razem 40 gr. Wierzbnik.

Antoni Góralczyk.

KRONIKA

Pobór. Dziś w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 i 3 komisarjatach — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 4, 5, 12 i 26 komisarjatach — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego. Są to komisje dodatkowe dla wszystkich tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów stawić się nie mogli, 3) zamieszkali w 3 i 5 dzielnicach 23 komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 11 i 14 dzielnicach 6 komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska Nr. 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 4, 5 i 6 dzielnicach 19 i 22 komisarjatów — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Z Wyższej Szkoły Handlowej. Na posiedzeniu Senatu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie w dn. 7 b. m. zostali wybrani: rektorem — prof. dr. Bolesław Miklaszewski, prorektorem — prof. Kazimierz Kasperski, obaj ponownie.

Walne Zgromadzenie Oddz. Warsz. Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. Dziś o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w l kalu szkoły powszechnej przy ul. Chłodnej 11 Walne Zgromadzenie członków Oddz. Warsz. Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. w sprawie poprawy bytu materjalnego.

ZJAZD HISTORYKÓW SŁOWIAŃSKICH W WARSZAWIE.

Od dnia 26 do 29 czerwca będzie się odbywał w Warszawie zjazd historyków słowiańskich. W niedzielę o godz. 8 wiecz. odbędzie się przyjęcie, urządzone przez Polskie Tow. Historyczne w kamienicy książąt Mazowieckich. Dn. 27 członkowie zjazdu wezmą udział w uroczystościach ku czci J. Słowackiego w Katedrze. Inauguracyjne posiedzenie zjazdu odbędzie się w poniedziałek w Auli Uniwersytetu, otworzy je Minister Oświaty Dobrucki. Pozatym przemawiać będą rektor Hryniewiecki, prof. Dębicki i Handelsman. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się bankiet w Resursie Kupieckiej, wydany przez Ministra Zaleskiego.

Bilety wstępu na obchód Słowackiego. Zarząd restauracji Gastronomja, położonej przy zbiegu ul. 3-go maja i Nowego-Światu oddał swój lokal do dyspozycji syndykatu dziennikarzy warszawskich w dniu przejścia konduktu żałobnego Juljusza Słowackiego przez Aleję 3 Maja. Zarząd syndykatu udziela biletów wejścia na taras pierwszego piętra Gastronomji w cenie 5 zł., na werandę w cenie 3 zł., przeznaczając dochód na cele komitetu uczczenia Słowackiego. Bilety nabywać można u sekretarza syndykatu, kol. Nowakowskiego, klub Spr. Parl. w gmachu sejmu, w godzinach od 10½ do 12 przed południem i od 5 do 7 popołudniu w sobotę, 25 b. m. Pierwszeństwo mają dziennikarze i literaci, oraz ich rodziny.

Zjazd Polskiej Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów odbędzie się w dn. 29 i 30 b. m. w Warszawie. Na zjazd przybędą delegacja z Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Tematem obrad będą m. in.: uchwalenie deklaracji ideowej, praca wewnętrzna i praca na terenie międzynarodowym. Obrady Zjazdu odbywać się będą w lokalu Tow. Ekonomi tów, Jasna 19, II p.

PPOCES P. GRABSKIEGO

PRZECIW PP. STAPIŃSKIM.

Wczoraj toczył się w Krakowie w dalszym ciągu proces p. Wł. Grabskiego przeciw Janowi i Tadeuszowi Stapińskiemu.

Zeznawał w dalszym ciągu p. Wł. Grabski. W r. 1925 remuneracje otrzymali wszyscy urzędnicy skarbowi, a nietylko centrali.

Pos. Wyrzykowski i pos. Michalski stwierdzają również, iż w Sejmie krążyły pogłoski, że p. Wł. Grabski pobrał remunerację.

Wicepremjer Bartel pisemnie zawiadomił, że nic o remuneracji p. Grabskiego nie wie.

P. Thugutt również nic o tem nie wie i uważa twierdzenie o remuneracji za nieprawdopodobne i bezpodstawne.

Na wniosek obrony przesłuchiwano ponownie pos. Byrkę, który nie powiedział nic konkretnego.

Po przemówieniach prokuratora, pełnomocnika p. Grabskiego — adw. Bogdaniego, adw. Oberlandera, obrońcy pp. Stapińskich, sąd ogłosił wyrok, mocą którego **Tadeusz Stapiński, autor artykułu, skazany został na sześć tygodni aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 1000 zł., Jan Stapiński, redaktor odpowiedzialny, na 2 miesiące aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 3000 zł.** — oraz obaj na opłatę kosztów sądowych.

W motywach wyroku powiedziano, że oskarżeni działali w celach politycznych, a do walki politycznej użyli zarzutów natury osobistej.

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW.

Dziś.

Agrykola: godz. 15 Makabi II — Orkan II, godz. 17 Makabi — Orkan o mistrz kl. A WOZPN.; godz. 16 zawody lekkoatletyczne (wewnętrzne) K. S. Polonja; o godz. 11 rano zawody lekkoatletyczne akademickie ZAWF.

Boisko Skry: godz. 17 Gwiazda — Marymont (mistrz. kl. B); godz. 18 pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego Skra — Varsovia.

Boisko Legji: godz. 17 Sarmata — Pocisk (mistrz. kl. B).

Marymont: dwa mecze o mistrz. kl. C — godz. 14 Żar — Kordjan; godz. 17 Sparta — Promień.

Korty Warszawianki (Nowy Świat 22): godz. 13 mecz tenisowy Warszawianka — Warszawski K. S.

Jutro.

Agrykola: godz. 16 (a nie godz. 17,30) mecz o mistrz. Ligi Polonia — I. F. C. (Katowice); godz. 16,30 mecz hazeny Warszawianka — Makabi.

Boisko Skry: godz. 10 Korona II — Varsovia II; godz. 12 Korona — Varsovia (o mistrz. kl. A); godz. 15 Skra II — Ruch II; godz. 17 Skra — Ruch (mistrz. kl. A); godz. 10 dokończenie meczu lekkoatletycznego Skra — Varsovia.

Skaryszew: godz. 16 zawody wewnętrzne AZS-u oraz zawody eliminacyjne YMCA.

Na Wiśle: godz. 11 — otwarcie przystani Yacht - Klubu i Wojsk. K. W.; godz. 14 — wielkie regaty międzyklubowe z udziałem wszystkich klubów stołecznych i szeregu prowincjonalnych, przyczem rozegrany zostanie bieg ósemek o mistrzostwo Warszawy; o godz. 12 międzymostowy wyścig pływacki, organizowany przez Makabi, most Poniatowskiego — most Kierbedzia; godz. 18 — pokaz skoków z mostu Kierbedzia do wody przez członków Makabi: Frydmanównę i Fogla.

Marymont: mistrzostwa klasy C—godz. 11 Samson — Promień; godz. 14 Sokolęta — Tur; godz. 17 Czarni — Prażanka.

W poniedziałek o godz. 17,30 Hakoah — Lechja.

INNE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W Krakowie: Warszawianka — Jutrzenka, w Katowicach: Legja — Ruch, we Lwowie: Pogoń — Wisła, w Łodzi: Turyści — Warta.

W Radomiu mecz o mistrz. kl. A Warsz. OZPN. Czarni — R. K. S.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124,30 Holandja 358.40. Londyn 43,44. Paryż 35,36 Praga 26,50. Szwajcarja 172.25. Włochy 51.35 Wiedeń 125,85. Nowy Jork 8.91.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,70.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 64,50 8% L. Z. Warszawy 79.00—70.75 79.80 5% L. Z. Warszawy 68,50 — 71.50 — 71 25 — 4½% L. Z. Warsz 60.60—59.00 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79 00 4½% L. Z. ziem. 59.50—60.00 — 60.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 86.25. Premjówka 55.75.

Akcje.

Bank Polski 135,00—150,50. — Bank Dyskontowy 133,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,40. Bank Zjedn. Ziem Pol. 144,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 80,50. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1.25 Gosławice 82,00 Cukier 4.75—5.00 Łazy 43,00. Wysoka 123,00. Nobel 46,50. Węgiel 95.00—97.00. Firlej 56,00 Cegielski 38.00 — 40,50 Lilpop 27.75—27.50 Modrzejów 8.90. Norblin 185.00 Ostrowiec 78,00 72.00, 86.25. Rudzki 2.40 2 35 Starachowice 3,60 — 5,25— Zieleniewski 20.50. Zawiercie 43,75 Żyrardów 18,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 145,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,00—3.20. Bank Handlowy 7.15. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.50—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 24 czerwca g. 10 w.

Dolar amerykański 8,92¼.

Bank Polski 132,50. Węgiel 86,00. Modrzejów 7,60. Starachowice 52,50.

Rubli 100 złotem 459,00.

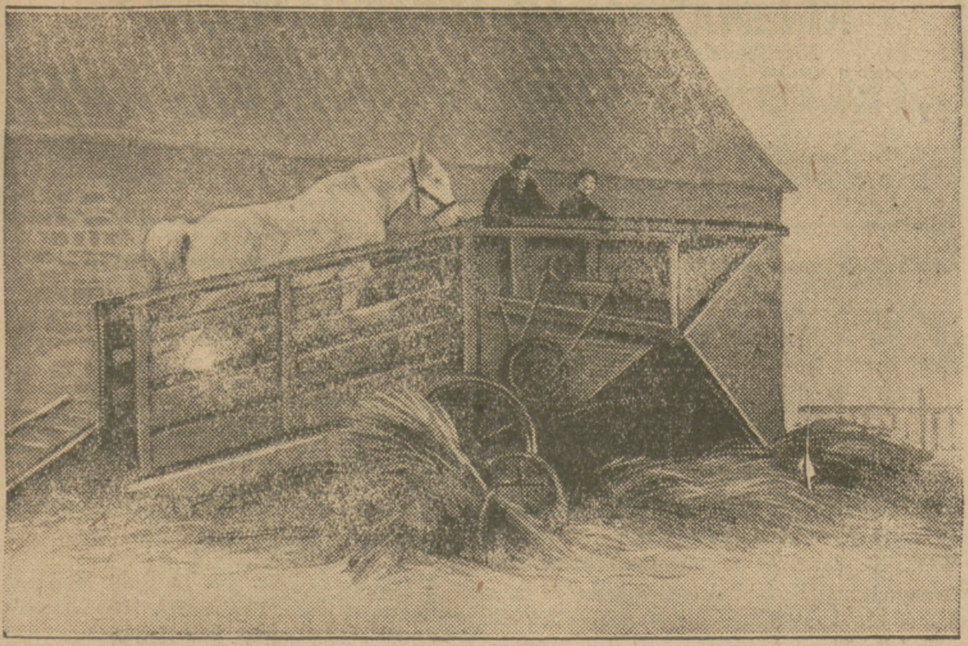
Akcje zaraz po giełdzie nieco mocniejsze, wieczorem bez zainteresowania. Listy Zastawne złotowe słabe. Obroty b. małe.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

f. Polsko-Belgijskie Towarzystwo dla impregnacji Drzewa i Polski Krezonaft Sp. Akc.: zawiadamia, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 16 lipca 1927 r. o godzinie 17-ej w biurze Zarządu Towarzystwa przy ulicy Wspólnej 23, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1926, i udzielenie absolutorjum Radzie Zarządzającej.
3) Podział zysków za rok 1926.
4) Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na rok 1927.
5) Wybory Rady Zarządzającej.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Zmiana niektórych paragrafów statutu.
8) Wnioski pp. Akcjonarjuszów.

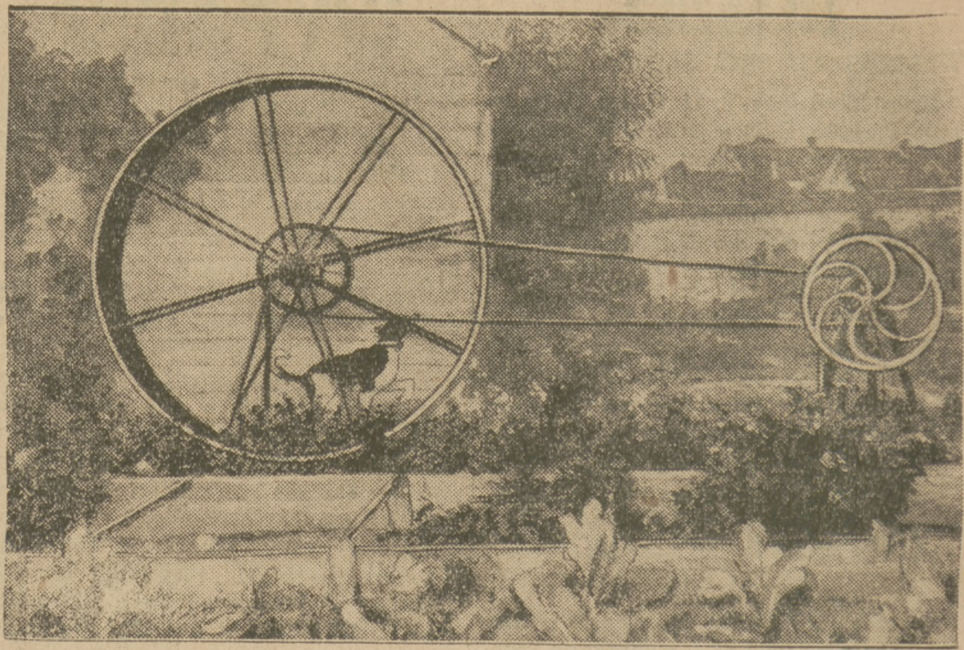
PP. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu w oznaczonym terminie zechcą stosownie do § 24 Statutu złożyć na 7 dni przed powyższym terminem Walnego Zgromadzenia w Biurze Zarządu T-wa, Warszawa, ul. Wspólna 23, swoje akcje, względnie świadectwa zastawowe lub depozytowe. W razie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie powtórne zebranie odbędzie się dnia 30 lipca 1927 r. o godz. 17-ej w tym samym lokalu i w tym samym porządku dziennym, które w myśl § 31 Statutu będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonarjuszów.



KOŃ — MŁOCKARNIA.

ZWIERZĘTA-MASZYNY

Pomimo dużego rozwoju techniki zaprzęga się jeszcze zwierzęta do pracy, przekraczającej ich siły. Zdjęcia nasze pokazują parę takich smutnych faktów: na lewo widzimy konia, który z wysiłkiem wprowadza w ruch młockarnię, na prawo — psa uruchomiającego koło od pompy.



PIES — POMPA.

RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

Niedziela.

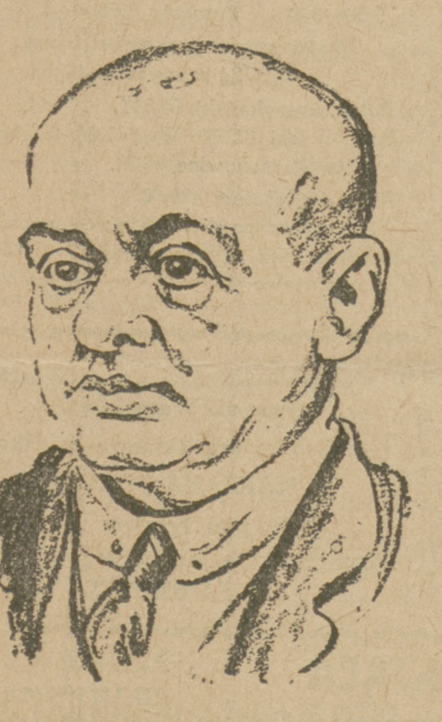
12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05. Akademja ku uczczeniu prochów Juljusza Słowackiego. (Transmisja z Politechniki Warsz.). 13,45. Odczyt p. t. „Potrzeba prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolnem" — wygłosi inż. W. Gayny. 14,10. Odczyt p. t. „Nowy rok gospodarczy" — wygłosi p. W. Chmielecki. 14,35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. S. Mędrzecki. 15,00. Komunikat meteorologiczny. 15,30. Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy, organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy oraz Polskiem Radjem. Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego. Wykonawcy: M. Zacharkiewiczówna (śpiew), M. Robakowa (akompanjament). I. 1. F. Chopin: Polonez As-dur. 2. W. Żeleński: Uwertura „W Tatrach" — wykona orkiestra. 3. a) W. Żeleński: Arja Balladyny z op. „Goplana", b) M. Karwicz: Skąd pierwsze gwiazdy — wykona p. M. Zacharkiewiczówna. 4. I. J. Paderewski: Melodja — wykona orkiestra. II. 5. S. Moniuszko: Fantazja z op. „Halka" — wykona orkiestra. 6. a) L. Różycki: Jasna lednica, b) J. Komorowski: Kalina — wykona p. M. Zacharkiewiczówna. 7. F. Chopin: Marsz żałobny — wykona orkiestra. 17,00. Audycja dla młodzieży: Fragment z „Balladyny" Juljusza Słowackiego. Wykonawcy: p.p. Seweryna Broniszówna, Halina Czerniawska, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Helena Sokołowska, Wanda Tatarkiewicz, Jerzy Tatarkiewicz, Henryk Ładosz. Audycję poprzedzi odczyt p. W. Bachnickiej. 18,00. Transmisja obchodu uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego. Program szczegółowy będzie wygłoszony przez mikrofon dziś o godz. 20,15.

W PRZEDEDNIU PRZYBYCIA PROCHÓW SŁOWACKIEGO DO STOLICY.

Radjostacja warszawska przystosowała swój dzisiejszy program (sobota) do nastroju ogólnego. Z programu usunięta została transmisja jazz-bandu. Jako zakończenie pierwszego cyklu audycji literackich, poświęconych twórczości Słowackiego, nadany dziś zostanie fragment „Snu srebrnego Salomei" (przyjście Wernyhory). W wykonaniu biorą udział: M. Malicka (Salomea), M. Gorczyńska (księżniczka), P. Erhardtówna i B. Sławińska (popadjanki), oraz p.p. A. Bednarczyk (Wernyhora), J. Zieliński (Regimentarz), E. Solarski (Leon) i A. Żabczyński (Sawa).

Dziś po raz pierwszy audycja literacka nadana będzie o godz. 10 m. 30 wiecz.

KONIEC KARJERY WĘGIERSKIEGO WODZA KOMUNIZMU



BELA KUN, były dyktator bolszewicki na Węgrzech, po którym nastąpiły rządy czarnej reakcji, uciekł przed laty do Moskwy. Według ostatnich wiadomości, Bela Kun dostał ataku szału i został odwieziony do szpitala dla obłąkanych.

Z teatrów świetlnych.

Wodewil. „Paryż o północy".
Palace. „Hazard".
Splendid. „Sprzedana miłość".
Filharmonja. „Noc grozy i „Artystki na scenie i w życiu".
Colosseum. „O krok od zdrady" (w dużej sali „Kontrola przedślubna").
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Pan i Corso. „Wtrąciły go w przepaść kobiety".
Casino. „Tajemnica wyspy Bali".
Światowid. „Rinaldo Rinaldini".
Miejski: „Telegrafista z IV posterunku".
Komedja. „Sybir".
Stylowy: „Ja się boję" i „Wilki morskie".

HUGH GIBSON



amerykański poseł w Bernie (Szwajcarja), przewodniczący na konferencji rozbrojeniowej trzech mocarstw morskich. (Patrz. „Z całego świata" na 3 str.).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Beatryks Cenci"
Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"
Letni
o 8-ej „Złota Czaszka"

Teatr Wielki. Dziś opera Różyckiego „Beatriks Cenci".

Jutro wiecz. „Balladyna" (dawniejsza „Goplana"). W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek „Beatriks Cenci".

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny".

Teatr Letni. Połączone zespoły dramatycznych teatrów miejskich dziś na uroczystem przedstawieniu w teatrze Letnim grają klejnot poezji Słowackiego „Złotą Czaszkę".

Teatr Polski. Dziś poraz drugi „Samuel Zborowski" Słowackiego. „Samuel Zborowski" grany będzie jutro o godz. 12 w poł. raz tylko po cenach zniżonych.

Jutro i w poniedziałek przedstawienia odwołane z powodu uroczystości ku czci Słowackiego.

Teatr Mały. Codziennie komedja „Kobieciątko".

Teatr „Nowości". Codziennie występy „Cosmopolitaine revue".

Teatr „Wodewil" (Nowy Świat 43). Codziennie po dwa przedstawienia p. t. „Pojutrze pogoda".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś premjera komedji p. t. „Szkoła kokot".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś nieczynny. W sobotę „Balladyna".

W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie w wykonaniu dzieci szkoły powszechnej Nr. 42. W programie „Kopciuszek" i „Powrót taty".

Teatr „Qui Pro Quo". Do końca bieżącego miesiąca rewja „Z papryką".

Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja p. t. „Coś nowego".

Teatr Eldorado. Codziennie „Damski raj".

Teatr Powszechny. Dziś „Balladyna".

Teatr „Olimpja", Marszałkowska 114. Codziennie wodewil pióra Lela i Nela.

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Dolina Szwajcarska. Na dzisiejszym koncercie muzyki lżejszej w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, udział przyjmują: E. Jefimcewa i W. Bregy.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dziś o godz. 5 popoł. występ baletu plastycznego T. Wysockiej.

Przedstawienie na Starem Mieście. W poniedziałek o godz. 9 wiecz., jako zakończenie uroczystości ku czci Słowackiego w Warszawie, odbędzie się na Starem Mieście jedyne przedstawienie składające się z fragmentów z „Kordjana" i „Księdza Marka" oraz dwuch wierszy. Siedzących miejsc będzie około 2000. Pozatem będą miejsca stojące. Ceny od 1 do 8 zł.

ALARMY WOJENNE BOLSZEWIKOW



TOMSKIJ, przewodniczący sowieckiej Centralnej Komisji Związków Zawodowych, oświadczył ostatnio na zgromadzeniu publicznem, że wojna z Anglją jest kwestją zupełnie aktualną.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

25)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„A jednak, panie, — czy mogę oprzeć się również na pańskiem poprzedniem twierdzeniu!... Na przypuszczeniu, że Radlett żyje!"

„Naturalnie, Blaikie. Nie możemy sobie pozwolić na pominięcie jakichkolwiek możliwości. A zresztą, wszystko sprowadza się do odszukania pana Rosenbauma i jego cennego kufra. Niech pan robi to — co pan uważa za najlepsze; nawet niech się pan zwróci do Specjalnego Wydziału Śledczego, jeśli to może panu pomódz".

„Widzi pan — to może pomódz. Podobno oni znają wszystkie kryjówki bolszewickie w Londynie".

„Tak — rzekł Wilson. — „Przypominam sobie, że zanim poszedł stamtąd sir Basil, wykrywali oni conajmniej dwa wielkie spiski rewolucyjne w każdym tygodniu".

„Ale ci bolszewicy są strasznie niebezpieczni..."

„Mój drogi Blaikie, gdyby pan wiedział tyle, ile ja, o naszym Specjalnym Wydziale Śledczym, odnosiłby się pan bardziej sceptycznie do niebezpiecznych spisków bolszewickich".

Wilson i Blaikie wrócili razem do Biura Śledczego i dowiedzieli się, że w czasie ich nieobecności przybył szofer, który wiózł Rosenbauma na dworzec Wiktorja—i czeka na nich w biurze. „Proszę go tu przysłać" — zarządził Wilson. W parę minut później, obaj urzędnicy przyjęli szofera w pokoju dyrektora. Był to niski staruszek — wyglądający jakoś dziwnie nieodpowiednio w mundurze szoferskim. Powód tego ujawnił się natychmiast, gdy zaczął mówić. Wtedy dowiedziano się odrazu, iż był on niegdyś zwykłym woźnicą — ale bieg czasu zmusił go do zmiany zajęcia, stale jednak pełen był oburzenia, iż czasy się zmieniły. Spojrzał on małemi, podejrzliwemi oczkami na obu urzędników policyjnych — i widocznem było, iż czuł się bardzo nieswojo.

„Oto jestem" — rzekł. — „Naczelnik kazał mi przyjść natychmiast. Czego panowie chcą? Co?"

„Niech pan usiądzie, panie...

„Brown jestem... oto moje nazwisko... Jan Brown" — rzekł donośnym głosem.

„Niech pan usiądzie, panie Brown. Chcemy tylko otrzymać pewne informacje o człowieku, którego pan wiózł dziś rano z hotelu Sugdena, na placu Św. Jakóba".

„Oh — o nim! Taki... nietutejszy! Około godziny siódmej... Dworzec Wiktorja, linja Brighton... Ciężki kufer! Cóż on zrobił?"

„Pan mówi, iż zawiózł go pan na dworzec Wiktorja, linja Brighton. Cóż się tam stało?"

„Ano, zeszedł... i zaczął wołać tragarza. Przychodzi tragarz, a ja do niego: uważaj dobrze, człowieku, — ten kufer to nie balon— mógłby zatopić Lusitanję. A i wy się wywrócicie, jak w pojedynkę będziecie go dźwigać! Ale ten tragarz nie miał rozumu. Ciągnie go i ciągnie — aż wreszcie sam gość mu zaczął pomagać — no i wreszcie wciągnęli kufer na taczki i poszli... Ja wtedy za nim: Panie, panie... co będzie ze mną... Wrócił się i zapłacił mi porządnie — i znowu popędził za tym przeklętym kufrem. Słyszałem, że kazał go zawieźć do tej sali, gdzie rzeczy przechowują!"

„Wtedy widział go pan po raz ostatni?"

„Nie — panie — tak się jakoś zdarzyło, że go jeszcze widziałem. Stanąłem w szeregu koło południowo-wschodniej strony dworca i czekam na następny kurs... Aż tu, po paru minutach, widzę, jak ten sam kufer wynosi z dworca inny tragarz. Woła na samochód, który stał przedemną — i — razem z szoferem — pakuje kufer... Zaraz za nim pędzi ten jegomość, wskakuje do samochodu... i już ich niema! A ja mówię sobie: „czegóż on tak pędzi tam i z powrotem, jak pomylony?" No, ale tak właśnie było".

„Czy pan pamięta numer tego drugiego samochodu — albo nazwisko szofera?"

„Nie, panie... Tylko wiem, że to był jeden z tych nowomodnych drabów, co to się jakby urodzili i wychowali na tych gwiżdżących wozach. Mówią o sobie, że są mechanicy i myślą — że to wielka rzecz! To nie nasza stara gwardja woźniców! Rozumie pan?"

„Nie zauważył pan numeru, ani kim był ten szofer?"

„Przecież mówię, że nie widziałem... To nie mój rodzaj... Ale pamiętam tego jegomościa, i pan by go sobie zapamiętał, bo tak się rzucał na wszystkie strony".

„Rzucał się? Jakto?"

„Ciągle powtarzał tragarzom, aby byli ostrożni. Mówił, że jego kufer jest pełen cennych przedmiotów, które się mogą stłuc i skakał naokoło niego, jak warjat, kiedy go podnosili z ziemi — bo się bał, żeby się przypadkiem nie otworzył. Panie, panie — co tam mogło być? Skradzione brylanty — hę?"

„O ile wiemy, panie Brown, tam było ciało".

„Święty Boże! Ktoby się tego po nim spodziewał?... Wyglądał na nieszkodliwego jegomościa — i dobrze zapłacił. To nie morderstwo — hę, panie?"

„Może to i było morderstwo, panie Brown. Możliwe jest, że będziemy pana jeszcze potrzebowali... Niech pan nam zostawi adres swojego mieszkania. Dziękuję. A teraz obejrzymy pański samochód. Nic tam nie zostało, przypuszczam, od czasu jazdy naszego jegomościa?"

„Nic a nic! Inni ludzie to mają szczęście, chociaż nic nie są warci, ale nie ja. Tak mi Boże dopomóż!" — powiedział woźnica, którego nieufność została obudzona przez to ostatnie zapytanie.

„Już dobrze, panie Brown. W każdym razie zobaczymy". Zeszli razem i dokładnie obejrzeli czekający na dole samochód, ale bez rezultatu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.